Nr 172. Kraków, Piątek 14 Kwietnia 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3
W innych państwach	48	24	12	[illegible]

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 972.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kaczkowskiego, Sukiennice. — Handel Fialka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 3, M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium, Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Annuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zawikłania albańskie.

Znaczenie międzynarodowe powstania albańskiego wzrasta w miarę, jak przedłuża się samo powstanie. Najbardziej niepokojącą rolę odgrywa tu Czarnogóra, która mimo oficyalnych zaprzeczeń popiera jednakowoż powstańców wszystkiemi środkami. W nadgranicznej miejscowości czarnogórskiej Podgoricy założono szpital dla rannych Albańczyków. Oddziały powstańcze chronią się bez wszelkiej trudności za granicą czarnogórską przed pościgiem wojsk tureckich. Znajdują tu wypoczynek i nowe zapasy broni, amunicyi i żywności. Zdarzało się, że oficerowie czarnogórscy sami prowadzili powstańców albańskich do boju.

Uderzającym dalej jest fakt, że w powstaniu biorą udział wyłącznie prawie katolickie plemiona albańskie, głównie zaś Malisorowie. Prawosławni Albańczycy zachowują się neutralnie, mahometańscy zaś zdają się nawet przechylać na stronę Turcyi. Przynajmniej jeden z najwybitniejszych przywódców mahometańskich Albańczyków, słynny z zeszłorocznych swoich walk z Turkami Issa Boljetinac, powrócił teraz z Czarnogóry i pojednał się z rządem sułtańskim.

Powstanie obecne obejmuje głównie nadmorski wilajet skutarski, w którym ogniskują się silne wpływy włoskie. Mieszkają tam liczni koloniści włoscy, istnieje szereg szkół włoskich i duchowieństwo katolickie tamtejsze jest przeważnie pochodzenia włoskiego. We Włoszech od roku już prowadzono bardzo energiczną propagandę na rzecz Albanii. Wiadomo, że syn Garibaldiego, Ricciotti, zaczął nawet organizować legion ochotników włoskich, którzy z nastaniem wiosny mieli udać się do Albanii, aby razem z powstańcami walczyć przeciw Turkom. Jak dzisiejsze depesze donoszą, legion ten liczy już blisko 12.000 ludzi. Wprawdzie jest mało prawdopodobnem, aby rząd włoski pozwolił temu legionowi na wyjazd do Albanii, ale niemniej pozostaje faktem, że powstanie obecne znajduje bardzo sympatyczny oddźwięk i zapewne wydatną pomoc materyalną we Włoszech. Jest to wynikiem stałego dążenia Włoch do usadowienia się trwałego w Albanii i opanowania drugiego brzegu Adryatyku.

Także i Austrya, która od wielu lat prowadzi już energiczną agitacyę w Albanii i posiada tam silne i wpływowe partye austrofilskie, jest w wysokim stopniu zainteresowana w powstaniu albańskiem. Dowodem tego jest fakt, że zastępca ambasadora austryackiego w Konstantynopolu zwrócił się do rządu tamtejszego z ostrzeżeniem, że w razie, gdyby powstanie albańskie trwało dłużej, Austrya będzie musiała ponownie obsadzić Sandżak nowobazarski.

Wszystkie przytoczone tu fakty świadczą dowodnie, że powstanie albańskie ma wielkie znaczenie międzynarodowe i trwając dłużej, może snadnie doprowadzić do bardzo poważnych komplikacyj europejskich.

Rewolucya w Szampanii.

Prezydent gabinetu Monis objął rządy w chwili bardzo kłopotliwej, jeżeli nie krytycznej. Zamieszki w Maroku przybrały takie rozmiary, że będzie tam prawdopobnie potrzebna wojskowa interwencya Francyi; w ministerstwie spraw zagranicznych aż dwie sprawy, a mianowicie kradzieże dokumentów przez Roueta, tudzież defraudacye Hamona, muszą rządowi sprawić cały szereg trudności, a w Szampanii wreszcie wybuchły rozruchy, w państwie praworządnem wprost niebywałe.

To, co się dzieje w Szampanii, to już jest rewolucyą i anarchią. Tysiączne gromady chłopów, oszalałych żądzą pomszczenia swej „krzywdy", ciągną z miasta do miasta i sieją zniszczenie. Te masy rzucają się ślepo na szarżujące szeregi konnicy, rzucają bomby, demolują fabryki wina szampańskiego, plądrują pomieszkania i kasy, tłuką flaszki z winem i rozbijają beczki.

W taki sposób odpowiadają właściciele winnic w Szampanii na zamiar rządu zniesienia ustawy, mocą której winogrona z pewnych tylko części Szampanii mogą służyć do wyrabiania wina szampańskiego. Rząd jest w położeniu niesłychanie trudnem, znajduje się, jakby w błędnem kole. Właściwa Szampania żąda utrzymania w mocy owej ustawy, natomiast departament Aube domaga się jej zniesienia. Gdy owa ustawa zaczęła w ubiegłym roku obowiązywać, właściciele winnic w Aube urządzili przeciwko niej demonstracye, które się wyrodziły w rozruchy, teraz, gdy rząd oświadczył tylko, że rozważy tę sprawę, a Senat uchwalił rezolucyę przeciwko ustawie o rozgraniczeniu winnic, podnieśli bunt chłopi szampańscy.

Wojsko, wysłane na plac „boju", jest za słabe, ażeby przywrócić porządek i rząd będzie musiał mimo wewnętrznej niechęci, wysłać do Szampanii dalsze oddziały wojska. Izba deputowanych równie, jak Senat, popierają rząd, a to będzie dla Monisa rękojmią, że odpowiedzialnością podzielą się z nim oba te ciała prawodawcze.

(Tel. „N. Ref.")

Paryż, 14 kwietnia.

Sytuacya w departamentach Marne, Aube zaostrzyła się. Winiarze rozporządzają znaczną ilością dynamitu, przy pomocy którego niszczą budynki w miastach. — Ogółem szkoda, wyrządzona przez winiarzy, wynosi przeszło 30 milionów franków. Samo miasteczko Ay ponosi trzy miliony franków szkody.

Ludność Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Ze statystyki porównawczej).

Rosya od lat sześciu, Finlandya od ośmiu, inne państwa od znacznie dawniejszego czasu wydają roczniki statystyczne, będące zbiorem wyników statystyki różnych dziedzin życia dotyczącego kraju. Najlichsze, zawierające najwięcej luk, mające najgorszą organizacyę posiada rocznik statystyki Rosyi, zawierający dział odnośnie do Królestwa, Litwy i Rusi. Roczniki statystyki austryackiej należą do najlepszych. Brak im jednak działu statystyki porównawczej, którym odznacza się niemal wzorowy rocznik statystyki Niemiec. Ten jednak nie ma retrospektywnego przeglądu, który posiada rocznik statystyczny Stanów Zjednoczonych. (Statiscal Abstract of United States). Przegląd taki, i to wcale dobry, znajdujemy w rocznikach statystycznych Finlandyi, znacznie zaś uboższy w rocznikach Francyi i Wielkiej Brytanii.

Pomimo luk i błędów statystycznego rocznika Rosyi może on przyczynić się do skontrolowania i sprostowania pewnych mylnych opinij, upowszechnionych w naszej prasie. N. p. z głosów prasy możnaby sądzić, że Królestwo Polskie zalane jest Żydami i Niemcami. Tymczasem zestawienie roczników statystyki Rosyi z 1906 i 1909 r. wykazuje zmniejszenie się procentowe Żydów w Królestwie Pol. z 14·4 na 13·5 p., Niemców z 4·46 do 4·3 prc. Najznaczniejszy był spadek ludności żydowskiej w gub. warszawskiej z 18·14 do 16·4 proc. Na Litwie i Rusi widzimy również niewielkie procentowe zmniejszenie się ludności żydowskiej, tymczasem zaś w gubernii mińskiej, mohylewskiej i kijowskiej widzimy przeciwnie małe procentowe zwiększenie się liczby Żydów.

Emigracya Żydów do Ameryki jest bardzo znaczna. Od r. 1904—1909, wedle rosyjskiej statystyki, wyemigrowało 482·076 Żydów; statystyka amerykańska wskazuje wśród emigrantów 10·2 proc. Żydów. Według rosyjskich danych w powyższym okresie wyemigrowało 257.076 Polaków, 47.616 Niemców, 47.613 Litwinów i Łotyszów, 60.823 Finlandczyków i 45.500 Rosyan.

„Rosyjski chłop patrzy plecami ku Europie" — mówił Bakunin. W rzeczy samej proces kolonizacyi rosyjskiej, o ile jest naturalnym, zwraca się ku wschodowi. Mówiono i pisano dużo o wycofaniu się Rosyi z Azyi. Rzeczywistość mówi inaczej. Ludność Syberyi zwiększyła się z 6·7 milion. do 7·8 mil. t. j. 0·17 prc., gdy w ciągu niemal dziesięciolecia, od 1897—1906, wzrosła wogóle o 20 prc.

Poprzednio ludność Syberyi wzrastała powoli. Od 1858 do 1897 r. wzrosła ludność Syberyi o 4·3 miliona do 5·6 miliona, podcza gdy ludność Królestwa w tymsamym czasie wzrosła z 4·7 do 9·4 mil. t. j. podwoiła się.

W ciągu całego niemal XIX w. z wyjątkiem krótkiego okresu wojny krymskiej, podczas której podlegała nadmiernej rekrutacyi, a następnie epidemiom, ludność Królestwa wzrastała nader szybko. Ten szybki przyrost nie ustał podczas okresu za który posiadamy dane w rocznikach statystyki rosyjskiej.

Od 1906 do 1909 r. ludność Królestwa wzrosła z 10·9 miliona do 11·6 miliona czyli o 6·5 prc., od spisu 1897 r. o 26 prc. Jest to przyrost bardzo znaczny, lecz równa się on przyrostowi naturalnemu Rosyi w tym okresie. Ludność litewsko-białoruskich gubernij wzrosła w tym okresie o 22·5 prc., ludność trzech południowych gubernij o 20 prc. Za czasów Rzeczypospolitej polskiej ludność Litwy i Rusi wzrastała szybciej, niż ludność Korony: od końca XVI do końca XVIII w. ludność pierwszych wzrosła ośmiokrotnie, gdy ostatniej tylko czterokrotnie; w XIX w. ludność głównej części dawnej Korony, t. j. z Królestwa, wzrasta znacznie szybciej od ludności ludności Litwy i Rusi; od 1796 do 1861 r. ludność Litwy i Rusi (sześciu północnych i trzech południowych gubernij) wzrosła o 27 prc., ludność zaś Królestwa od 1815 do 1863 wzrosła o 141 prc. W XIX wieku historyczny proces kolonizacyi Litwy i Rusi ustał pod naciskiem zewnętrznym. Współcześnie wzrost ludności Królestwa, Litwy, Rusi i Rosyi jest znaczny, dorównywa, a nawet przewyższa wzrost ludności Stanów Zjednoczonych w ostatnich dziesięcioleciach, podczas których Stany wykazują znaczną imigracyę. Mając obszary kolonizacyjne na wschodzie, Rosya może patrzeć z otuchą na swój znaczny przyrost naturalny. Natomiast nasz przyrost stwarza dla nas olbrzymie polityczne i ekonomiczne zadania.

Po Rosyi i Polsce największy przyrost naturalny posiadają współczesne Niemcy. W roku 1904 (dla tego roku podajemy dany 10 rocznik wyszły w 1910 r.) miała Rosya 47·1 prc. urodzeń na tysiąc i 29·4 prc. zgonów; Niemców miały 32 prc. urodzeń i 19 prc. zgonów. Pod względem współczynnika urodzeń i śmiertelności zajmuje Królestwo pośrednie miejsce między Niemcami a Rosyą. Dat co do śmiertelności i urodzeń w Królestwie, jakoteż dla poszczególnych gubernij, nie podaje pobieżnie zredagowany rocznik rosyjski.

Wł. Studnicki.

Z więzienia rosyjskiego.

Niedawno zaszedł w Rosyi nadzwyczajnie rzadki wypadek, że administracya więzienia nietylko stawała przed sądem, ale nawet została skazana. Mianowicie trybunał administracyjny w Jekaterinburgu skazał na rozmaite kary aresztu i twierdzy urzędników i dozorców zakładu karnego w Nikołajewie, gubernii permskiej, a mianowicie naczelnika więzienia Jugurtina, pomocników jego Koninchowa i Pałomosnicza, tudzież 16 dozorców. Akt oskarżenia i rozprawa sądowa odkryły straszny obraz stosunków, panujących w owym więzieniu, a wyrok trybunału był wyrokiem na całą Rosyę urzędową.

Jak stwierdza prokurator w akcie oskarżenia, naczelnik więzienia Jugurtin zaraz po objęciu posady w grudniu 1906 r. zaprowadził egzekucye. W sierpniu, wrześniu i październiku 1907 roku stały się egzekucye masowemi i systematycznemi, a zarazem wprowadzono tortury. Dla smagania więźniów zaprowadzono osobno sporządzone knuty, które się składały z bykowca i rzemieni garbowanych. Ale z powodu częstego używania te nawet stawały się „bezużytecznemi", a końce ich, jak zeznał dozorca Jemstiunin, musiano osadzać na drutach.

Temi knutami bito w straszny sposób zarówno więźniów pospolitych jak politycznych. Każdego nowego więźnia zaraz po przybyciu prowadzono na rozkaz jednego z pomocników naczelnika do zupełnie ciemnej lub półciemnej celi w podziemiach, przyczem po drodze sieczono go rózgami. Dwaj dozorcy, stojący przy wejściu do podziemia, silnemi pchnięciami zrzucali więźnia schodami na dół. Tutaj brali go w swoje ręce inni dozorcy, bili pięściami, kopali obcasami, chodzili po jego ciele i t. p.

Kierował egzekucyami zwykle starszy dozorca Jemstiunin, który wymierzał stopień egzekucyi i tortur. Po egzekucyi, więźnia w samej tylko bieliźnie wtrącano do mroźnej celi podziemnej, w której przez kilka dni leżał lub siedział na nagiej podłodze, nie otrzymując pożywienia. Skutkiem tego więźniowie zazwyczaj chorowali ciężko, a nawet umierali.

Akt oskarżenia stwierdza, że d. 25 listopada 1907 r. polityczny więzień Aleksander Szamin, przepędziwszy 32 godziny w takiej celi, odziany tylko w bieliznę, zachorował na tyfus i umarł. Poprzednio był torturowany. Podobny los spotkał więźniów Nakrochina i Paschkego. Od sierpnia do października 1907 r. poddano torturom przeszło 100 więźniów. Jak wykazali lekarze urzędowi, jeszcze w cztery miesiące po takich egzekucyach na ciałach więźniów były wyraźne ślady tortur.

Rozprawa sądowa, podczas której zeznawało przeszło 100 świadków, uzupełniła ten obraz nowymi szczegółami. Torturowanie odbywało się wedle następującego systemu: Więzień, napół żywy skutkiem bicia, dostawał się do ciemnej celi na 5 do 9 dni, następnie przebywał kilka dni w półciemnej celi, poczem dopiero, gdy rany zaczęły się goić, szedł do zwyczajnej celi. Na skargi więźniów nikt nie zważał, przeciwnie, skarżący się byli ponownie katowani.

Poseł do drugiej Dumy, Kobakow, zaraz po przybyciu do więzienia był bity, a następnie w samej tylko bieliźnie został wtrącony do podziemia. Nazajutrz katowano go znowu. Jak zeznał świadek Tartaczow, w podziemiu urządzano smaganie. Nie wolno było krzyczeć, w przeciwnym razie bito silniej i dłużej. Często przy świetle mdłej lampy dozorcy rzucali się na więźnia i bili go pięściami, knutami, jakimkolwiekbądź zresztą przedmiotem. Bito tak długo, dopóki więzień nie stracił przytomności.

Woczkarew zeznał, że bito go przy każdem słowie modlitwy „Boże błogosław"... Gdy go napół żywego wtrącono do podziemia, zjawił się dozorca i zapytał: „Czy jeszcze żyje ten pies?" Egzekucye były często wyrafinowane. Używano często tak zwanego popularnie „bicia w bęben". Jeden z dozorców trzymał więźnia silnie za włosy, inni bili pięściami w kark i głowę do taktu. Jak stwierdził lekarz sądowy dr Uporow, wszyscy więźniowie, wezwani na świadków, cierpieli na urazowe uszkodzenie ciała, na głuchotę, na skażenie krwi (dyscrasio) i t. p. Na plecach byłego posła Kobakowa stwierdził lekarz liczne stwardnienia skutkiem bicia.

Wszystko to byłoby pozostało tajemnicą murów więziennych, gdyby nie przypadek. Pomiędzy więźniami, których torturowano w ten sposób, znajdował się także autor Ananin-Szipanowski. Z więzienia nikołajewskiego przewieziono go do więzienia w Jekaterinburgu i tam swoim towarzyszom niedoli opowiedział o strasznym losie więźniów w Nikołajewie. Obecni przemysłowcy zażądali śledztwa w tej sprawie, a gdy zarząd więzienia w Jekaterinburgu chciał przemilczeć o wszystkiem, powstał strajk głodowy. Wmięszały się do sprawy władze sądowe i wytoczyły proces ohydnym siepaczom. Oczywiście ani proces, ani wyrok nie wpłynie na zmianę tych stosunków. Tam nie ma żadnej nadziei.

Z komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

Lwów, 12 kwietnia.

(Krajowy fundusz przemysłowy. — Pożyczka komunalna. — Popieranie przedsiębiorstw przemysłowych. — Udzielenie pożyczek. — Szkoła szewska w Krakowie.)

W dniu 10 b. m. odbyło się posiedzenie plenarne Komisyi krajowej dla spraw przemysłowych pod przewodnictwem St. hr. Badeniego, marszałka krajowego.

Radca dr Zgórski zdał sprawę o stanie krajowego funduszu przemysłowego i podaniach, wniesionych o pożyczki z tego funduszu. — Wykaz obejmuje 43 podania na sumę 2,677.600 koron będących w toku załatwienia, 47 podań na sumę 3,502.300 koron, które od ostatniego posiedzenia załatwiono odmownie, 9 podań na sumę 199.000 koron, które z wnioskami na udzielenie pożyczek przygotowano na posiedzenie pełnej komisyi. W czasie od ostatniego posiedzenia, to jest od 17 grudnia 1910 wypłacono 17 pożyczek na kwotę 631.600 koron, a 24 promes na kwotę 1,047.900 jest jeszcze w obiegu. Cały stan funduszu przemysłowego po dzień 1 kwietnia 1911 wynosił wobec tego, że z kredytu w Banku krajowym 3,300.000 koron wyczerpano do 3,293.000 koron, zaledwie 7000 koron. Doliczywszy do tego spodziewane wpływy ze spłat pożyczek w ciągu roku 1911, preliminowane okrągło na 525.000 koron, sumuje się stan funduszu po koniec roku 1911 na kwotę 532.000 koron, gdy jednak jest już obecnie w obiegu promes nie zrealizowanych na kwotę 1,047.000 koron, przeto okazuje się brak pokrycia dla kwoty 515.900 koron, a doliczywszy do tego podania z wnioskami na udzielenie pożyczek w kwocie 199.000 koron powiększa się ten niedobór na kwotę 714.900 koron.

Dalej przedstawił dr Zgórski wniosek komitetu przemysłowego o podwyższenie funduszu przemysłowego do 10.000.000 koron, co umożliwiłoby nie tylko spłatę zaliczek 3,300.000 kor., pobranych w Banku krajowym na rachunek rocznych dotacy, budżetowych funduszu przemysłowego, ale dostarczyłoby także płynnych środków na dalszą akcyę uprzemysłowienia kraju.

Po bardzo ożywionej dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę:

Uprasza się Wydział krajowy: 1) aby w drodze właściwej postarał się o upoważnienie do zaciągnięcia $4\frac{1}{2}$ procent pożyczki komunalnej w kwocie siedm milionów koron i do częściowego zrealizowania tej pożyczki w kwotach przez Sejm lub wydział krajowy oznaczyć się mających, w celu stopniowego uzupełniania walutą tej pożyczki funduszu przemysłowego do pełnej wysokości 10 milionów koron; ażeby wstawiał do budżetu corocznie, aż do umorzenia tej pożyczki, odpowiednie kwoty.

Nadto uchwalono przekazać komitetowi przemy-

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

POD MYSZĄ WIEŻĄ.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

25 (Ciąg dalszy.)

Pan Tadeusz był w drugiem niebie muzułmańskiem. Jakby we śnie różowym kupował bilet, wsiadał do pociągu, który niby skrzydlaty pegaz porwał go — w natłok wirujących myśli. Rozhulany, jakby podchmielony machnął ręką na tryumf porywającego żywiołowym zapałem Targowskiego, postanowił tak jak on brać ludzi za łeb i przeprowadzić na zebraniu „Piasta" swój wniosek. Nagle skędyś zamigotała mu przed oczyma bieluteńka twarz Nastusi Karpińskiej, odczytującej na wiecu swój wykład, lecz znikła pod słonecznem wrażeniem spotkania z panną Janiną. Zelektryzowany, niemal rozzuchwalony wydał się sam sobie jakąś wielką personą i, zadowolony z porządku świata, miał w duszy przekonanie, że życie jest piękne.

Gdy pociąg przecinał buraczane równiny kujawskie, myśl jego pobiegła do Broniewic, zatrzymała się na chwilę przy „zacnym" panu Zbigniewie i żałował, że nie mógł dnia poprzedniego z powodu wiecu janikowskiego uścisnąć jego dłoni. Ale jakżeż pan Zbigniew, trochę przemądrzały, mylił się, odmawiając młodym mieszczankom wdzięku kobiecości i zalet serca! Nie znając ich, odzierał je poprostu ze skóry! Już to sądy jego nie były nieomylne! Gdyby był przeżył taką jak on chwilę!... Takiej chwili nikt chyba nie przeżył!... Życie jest piękne.

Był kochanym!... Więc zaraz po powrocie oświadczy się i... życie jest piękne!

Dymiący pegaz unosił go na szczyt marzeń.

Tymczasem w Broniewicach dzień ten, tak wielki i piękny w życiu Lisnowskiego, był zupełnie podobnym do wszystkich innych, w przeszłość spadających dni. Pan Zbigniew zaczytany, zanurzony cały w książkę, zapomniał o świecie. Nie żywił on, jak ojciec jego, czci bibliomana dla druków, nie czytywał wiele, ale ile razy książka zajęła go i porwała, ssał z niej wszystkie soki, poprostu wchłaniał ją w siebie, pożerał, przetrawiając ją zaraz krytycznie. Nie robił nic połowicznie. „Nie czytuję książek, lecz obrabowuję pisarzy" — mówił o sobie i twierdził, że w naszych czasach ludzie nie umieją czytać, a powódź rzeczy drukowanych spospolitowała książkę i wypłynęła na zupełną obniżkę moralnej ich wartości. „Książczyska, to maszynowe wytwory; — głosił nieraz — piszą je ci, co potrzebują napisać książkę i mówią przez nie ludzie, którzy nie mają nic do powiedzenia". Ale zachwycał się entuzyastycznie pismami „obrabowywanych".

Tak zatopionego w jakiemś dziele zastała go w kancelaryi panna Faustyna, niosąc mu herbatę i kilka „skibek" chleba z masłem.

— Zapewne nie przyjdzie pan na podwieczorek — ozwała się półgłosem, cicho stawiając tackę obok niego.

— Podwieczorek — bąknął Broniewiecki, jakby budząc się, i zagadnął: — Co robi Henryk?

— Siedzi na dywanie i ustawia klocki z Terenią.

— Najnowsza jego miłość! — uśmiechnął się pan Zbigniew, promieniejąc na samo wspomnienie swych dzieci.

— Jak on rozpogodził się w ostatnich czasach! Inny człowiek! Prawda?

— Tak... — odparł przeciągle pan Zbigniew i zastanowił się. — Zaimprowizowaliśmy sobie ciekawy eksperyment psycholeczniczy, który bodaj się udał. Jeśli istotnie tak jest, to głównie pani zasługą. Henryk to nie mężczyzna, to artysta, a więc coś pośredniego między mężczyzną a kobietą. Artysta, który potrzebuje do istnienia słońca na swym horyzoncie — kobiety. Pani mu wygładziła duszę i oświetla życie. On by tu z nami nie wysiedział, gdyby pani nie trzymała go na nitce uczuciowej.

— Na szczęście nie wydziera się do Warszawy. Maluje z zapałem, wżył się w wieś — mówiła panna Faustyna zarumieniona.

— Maluje dla pani, żyje dla pani i przez panią.

— To pan przesadza!

— Nie, nie, ani trochę. Jak się ma organ, zwany sercem, to musi ono funkcyonować. Ale i to trzeba pamiętać, że gdy kto jest erotomanem, to nim być nie przestanie. Przyczai się w nim ta choroba, lecz gotowa wybuchnąć lada chwila i wszystkie starania lekarskie djabli wezmą. Czyż on zdobył tyle władzy nad sobą, by mógł w danym razie oprzeć się pannie Mirze? Gdyby tak zabrała się do niego znowu i zastosowała swe sztuczki, pytanie, czy nienawiść i pogarda, jaką żywi dla niej, wzięłaby górę nad czarem jej piekielnym. Czytam właśnie bardzo ciekawą rzecz fizyologiczną i przychodzę do przekonania primo, że ja sam nigdy nie byłem zakochanym i secundo, że Henryk musi znowu wpaść gdzieś w jaką otchiań miłosną. Życzę mu, by dostał się pod miękki, ciepły pantofel.

Po wyjściu panny Faustyny, Broniewiecki medytował jeszcze nad przyjacielem. Wyzwolić go bowiem raz na zawsze z moczarów teatralno-erotycznych, w jakie był zapadał się wraz ze swym talentem, było jego cichą, napół nieświadomą ambicyą. Biorąc wszystko pod uwagę, miał on nadzieję, że zgasną w Henryku ostatnie ogniki fizycznego przywiązania do panny Miry, że malarz wzmocni się i „wydobrzeje" duchowo w ciągu lata, które miał spędzić w Broniewicach.

Doroszewicz zaaklimatyzował się na wsi. O ile nie malował lub nie czytał, wyjeżdżał z panem Zbigniewem w pole, toczył w nim dysputy, bawił się z jego dziećmi, przesiadywał z panną Faustyną i grywał w pikietę z proboszczem. Częstym gościem we dworze bywał teraz młody akademik wrocławski, syn gospodarza z Broniewickiej Woli, który obok zapomogi z Towarzystwa Pomocy naukowej imienia Karola Marcinkowskiego w Poznaniu pobierał na studya od pana Zbigniewa kilkadziesiąt marek miesięcznie. Wkrótce miał przybyć do Broniewic brat pana Zbigniewa oraz pianista Artur Sadlowski, fachowo wykształcony muzyk z Lipska, pomagający Broniewickiemu w układaniu na fortepian kujawiaków, jakie on częścią wyławiał z pośród ludu, częścią oryginalnie komponował. Więc lato zapowiadało się gwarne w broniewieckim dworze.

Niekiedy p. Henryk jeździł kąpać się do Gopła, przyczem zabierał z sobą dzieci pana Zbigniewa i pozostawiał na godzinę lub dwie w wili rybaka Krzyczka — u matki. Zresztą po za Broniewice nie wyjeżdżano prawie wcale raz, że pan Zbigniew pilnował gospodarki skrzętnie, z okolicą nie żył, a Poznania, nie nęcącego zresztą niczem, nie lubił, a powtóre, że w swem aż do śmieszności posuniętem przywiązaniu do dzieci nie chciał się z niemi rozstawać wcale.

Jednakże wybrał się z malarzem na kilka dni na zachodnie kresy poznańskie w Zbąszyńskie, na polowanie do młodego obywatela, osiadłego tam w całkiem przez niemieckie ziemiaństwo zalanej okolicy. Czekał ich tam spragniony towarzystwa gospodarz i doskonałe polowanie na wodne ptactwo.

Długo żegnali się z dziećmi i panną Faustyną. Gdy wreszcie po raz ostatni ucałowali policzki Brunonka i Tereni i „dobre" ręce starej panny i wolant pomknął gościńcem na stacyę do Lubina, pan Zbigniew, z obrazem swych „dzieciaków" na sercu, wyrzekł:

— Trudno mi się dalibóg wyruszyć z domu, chociaż wiem, że „sport" będziemy mieli tam świetny.

— Bo masz w domu tak dobrze, jak bóg we Francyi.

(C. d. n.)

słowemu do rozpatrzenia postawiono podczas dyskusyi nad tą sprawą wnioski członków, a mianowicie wniosek p. Merunowicza co do obmyślenia odmiennych sposobów finansowego popierania przedsiębiorstw przemysłowych, a nietylko przez bezpośrednie udzielanie pożyczek z funduszu przemysłowego, tudzież wniosek p. dra Benisa, realizujący zreformowanie dotychczas praktykowanej zasady oprocentowania pożyczek przemysłowych (w regule 3 proc.) w tym duchu, aby w początkowych stadyach istnienia przedsiębiorstwa przemysłowego udzielać niskoprocentowych pożyczek, a stopniowo przy udzielaniu pożyczek przedsiębiorstwom w dalszem stadyum ich istnienia wprowadzić normalne warunki oprocentowania.

Na podstawie referatu radcy dra A. Zgórskiego uchwalono następnie przedstawić Wydziałowi krajowemu wniosek udzielenia pożyczki fabryce korków 25.000 koron, zaś fabryce wyrobów metalowych 150.000 koron.

Na podstawie referatów inżyniera K. Zielińskiego i inżyniera W. Jarzy uchwalono na wniosek komitetu przemysłowego i komitetu rękodzielniczego przedstawić Wydziałowi krajowemu udzielenie następujących pożyczek: na maszynowe urządzenie stolarni 15.000 K, pracowni ślusarskiej 10.000 K, pracowni introligatorskiej 2.000 koron, spółce szewskiej 3.000 koron, fabryce kopyt szewskich 100.000 koron, na maszynową stolarnię 24.000 koron, pracowni rymarskiej 5.000 koron.

Wreszcie uchwalono na wniosek komitetu szkolnego przedstawić Wydziałowi krajowemu wniosek zorganizowania w Krakowie krajowej szkoły szewskiej z urządzeniem maszynowem z tą myślą, by z maszyn tych mogły korzystać za niską opłatą miejscowe pracownie szewskie. Ze szkołą tą połączona ma być także szkoła przemysłowa uzupełniająca dla terminatorów szewskich, oraz peryodyczne kursa majsterskie dla czeladników i majstrów szewskich.

Z krakowskiego bruku.

(Rozpaczliwa pogoda. — Rozmyślania wielkopostne. — Przygotowania do świąt. — Inne czasy. — Ruch przedświąteczny.)

Coraz to lepiej. Przez kilkanaście dni było wprawdzie zimno, ale mieliśmy jaką taką pogodę, obecnie zimno pozostało, a jako dodatek wcale niepogodny otrzymujemy deszcz. Taka pogoda jest zupełnie dostrojona do wielkopostnych rozmyślań, podczas których nie wodzi nas na pokuszenie słońce, symbol życia i wesołości. Kichamy zanowu i kaszlemy, borykamy się z reumatyzmem, niektórzy nawet pozwalają sobie na influencę, a wszyscy na potęgę wymyślamy pogodzie.

Wymyślanie trwa niedługo, najpierw dlatego że jest bezskuteczne, a powtóre z tego powodu, że jedni już odbyli spowiedź wielkanocną, drudzy zaś przygotowują się do niej. To przygotowania, co prawda, nie zawsze wiodą do celu, to jest do konfesyonału, ale pozostają przynajmniej dobre chęci. Przypominamy sobie dawne czasy studenckie, gdyśmy spisywali grzechy na kartce i odczytywali je spowiednikowi z bajeczną skrupulatnością. Czasami ktoś zapomniał o jakimś grzechu, albo się pobił z kolegą na stancyi już po spowiedzi. W takich wypadkach trzeba było iść nazajutrz rano do „poprawki" i uzyskać powtórne rozgrzeszenie przed komunią.

Dzisiaj chodzimy obciążeni wszelakiemi nieprawościami, jak wielbłądy jukami, i [illegible] na to „O naśladowaniu Chrystusa" św. Tomasza a Kempis. To już nasze panie w porze wielkiego postu mogą nam za wzór służyć. Przedewszystkiem wszystkie prawie wyspowiadały się do dnia dzisiejszego, no — i wszystkie też dostały rozgrzeszenie. Panie mają swoje ulubione kościoły i swoich wytrawnych spowiedników. Jedne idą do Reformatów, drugie do Kapucynów, trzecie do Franciszkanów lub do Dominikanów, do św. Barbary, owe do Panny Maryi — a każda przez tego swojego spowiednika, którego uważa za najlepszego.

Oczyściwszy duszę, panie zabrały się do porządków domowych. Szczotki wszelkiego rodzaju, trzepaczki, [illegible] były w ciągłej robocie. Całe urządzenie domowe wędrowało na ganek i podwórze, a przy tej sposobności [illegible] czy meble pani mecenasowej pokryte są brokatem, albo czy dywany pani doktorowej są prawdziwie smyrneńskie. Jednakże panie wstrzymywały się od złośliwych uwag, a służące nie wygrażały sobie trzepaczkami, znajdując się pod wrażeniem spowiedzi.

Obecnie odbywa się pieczenie bułek, bab, ciast i tortów, tudzież kupowanie szynek i kiełbas. [illegible] na święta. Niestety drożyzna kładzie tamę nawet skromnym pożądaniom. Nie tak dawno jeszcze urządzano święcone w osobnym pokoju. Pieczone prosię pośród zieleni z chrzanem w ryjku, szynki, nabijane [illegible], lukrowane baby [illegible], rozmaite [illegible] — wszystko czekało na pokropienie wodą święconą. Dzisiaj niewielki stół [illegible] wystarcza na pomieszczenie święconego.

Dużo rodzin wyjeżdża na święta z Krakowa, zwłaszcza do Zakopanego. [illegible]

[illegible] Warunki życia ogromnie się zmieniają i wpływają nawet na uroczyste święta, obchodzone dotąd z uświęconemi przez tradycyę zwyczajami. Ludzie powiadają sobie, że po świętach trzeba także żyć i wydawać pieniądze. [illegible] Dochody nasze podniosły się, ale ceny wszystkich potrzeb życiowych podniosły się bez porównania silniej.

Podrożały nawet grzechotki, utrapienie ludzi nerwowych. Na szczęście nie tak wiele odzywa się takich w Krakowie. [illegible] „cienkich". Tytoń podbija ludzkość. Palą mężczyźni i kobiety, dorośli i nieletni. Siedmioletni zaledwie chłopak z papierosem w ustach nie dziwi już nikogo, [illegible] miał płuca Herkulesa. A tymczasem ten chłopak zołzowaty i źle odżywiony potrzebuje świeżego powietrza, a nie dymu tytoniowego z pyłem ulicznym.

Dzisiaj na Rynku głównym panuje znaczny ruch, gdyż to jest ostatni dzień targowy przed świętami. Włościanie sprzedają masło, jaja, drób, a kupują w straganach wędliny i pieczywo, zaś w sklepach korzennych herbatę, a zwłaszcza kawę, która na wsi już wypiera mleko. Zbyt jest tak wielki, że kupcy na dnie targowe mają odważone mniejsze ilości kawy już dnia poprzedniego. Baranki z czerwonemi chorągiewkami i bukszpan mają licznych nabywców. Jakiś chłop wyciąga z worka kropidła i wysuwa je prawie pod nos przechodniom, co ma w jego przekonaniu zachęcać do kupna.

Znacznym odbytem cieszy się szkło i porcelana. Służące są mistrzyniami w tłuczeniu szklanek i i talerzy, zwłaszcza kiedy im się spieszy do bramy. Pomagają im dzieci wedle możności. A czy ogólny ruch świąteczny jest pomyślny dla handlu, niepodobna ocenić na oko. Odnosimy takie wrażenie, że liczba kupujących zwiększa się ciągle, tylko, że każdy z nich czyni coraz skromniejsze zakupy. Ruch więc jest ożywiony, ale zyski kupców są nie tak wielkie, jakby można sądzić z pozoru.

Kronika niewesoła, ale to pora postu i czasy wogóle niewesołe. *h. j—e.*

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 14 kwietnia.

Dzisiejszy „Przyjaciel Ludu" w artykule p. t. „Przygotowania wyborcze" omawia obszernie obecną sytuacyę. Skonstatowawszy silne zainteresowanie się wyborami, organ p. Stapińskiego wymienia szereg kandydatów, przyczem regestruje je nietylko dla okręgów wiejskich, ale mówi także o kandydaturach w miastach. O ile odnośnie do wsi stronnictwo ludowe tak wielkie ma znaczenie, że informacye „Przyjaciela Ludu" wybijają się nad inne, o tyle odnośnie do miast doniesienia tego pisma niezupełnie są dokładne.

Dla ilustracyi jednak obecnej sytuacyi podajemy poniżej uwagi organu p. Stapińskiego, także w odniesieniu do miast. „Przyjaciel Ludu" pisze:

„W miastach rozegra się walka między wszechpolakami a demokratami, socyalistami i syonistami. W okręgach wiejskich zetrą się z niebywałą zaciętością ludowcy z wszechpolakami. Konserwatyści też mają apetyt na kilkanaście mandatów. Najostrzejsza walka będzie w okręgu Krosno Żmigród-Frysztak-Strzyżów, gdzie wszechpolacy wytężą wszystkie siły i środki przeciw prezesowi P. S. L. Stapińskiemu. Walka już się rozpoczęła. Agitacyą wszechpolską dowodzi p. Gruszecki z Jasła. Główne kierownictwo akcyi ludowców spoczywa w ręku p. Andrzeja Krukierka w Krośnie. Wszechpolacy odkomenderowali w ten okręg wyborczy 40 najzażartszych agitatorów, którzy już obchodzą gminy. Kto drugi z ludowców obok Stapińskiego będzie kandydował, jeszcze nie wiadomo.

Drugim najbardziej zwalczanym przez wszechpolaków, kandydatem jest były minister skarbu dr Leon Biliński, którego się wszechpolacy okrutnie obawiają. Dr Biliński kandyduje w mieście Rzeszowie. Ludowcy nawzajem szykują się do gruntownego zaatakowania wszechpolaka dra Ptasia w okręgu Nowy Targ Limanowa. Kandydatów ludowców na ten okręg zgłasza się kilku. Trzeba będzie dobrze rozważyć, kto ma największe szanse zwycięstwa przeciw Ptasiowi. Na pomoc wszechpolakom spieszą stojałowczycy, fronda z pp. Dąbskim i Jampolskim na czele, tudzież konserwatyści podolscy i niektórzy księża. Przeciw wszechpolakom stają w pierwszym rzędzie ludowcy na całej linii, w całym kraju, następnie demokraci polscy z prezydentem Krakowa, drem Leo i pp. Germanem i Battaglią na czele, a podobno i konserwatyści krakowscy. Socyaliści idą, jak zwyczajnie, przeciwko wszystkim. Tak samo syoniści w całym kraju mają stawiać osobnych kandydatów. Rząd, jak słychać, ma zająć stanowisko zupełnie bezstronne. Niema on ani popierać żadnych stronnictw, ani zwalczać.

„Przyjaciel ludu" zajmuje się następnie głosami prasy, które wróżą narodowym demokratom zupełną klęskę, ludowcom 26 mandatów, demokratom 20 a konserwatystom 15, poczem występuje przeciw akcyi lewicy ludowcowej pp. Dąbskiemu i Jampolskiemu. Dalej pisze „Przyjaciel ludu":

„Pośród kandydatów wymieniają wszechpolacy: Dobiję i Stohandla na okręg bialski, Boguckiego na żywiecki, ks. Stojałowski na Chrzanów, dr Danielak na Krakowskie, Wojtowicz na Bocheńskie, Wawrzyniec Łuka na Tarnowskie, sędzia Banaś na Wadowickie, geometra Maksyś na Dąbrowskie, dr Ptaś na Limanowskie, Drewniak w Jasielskiem, Gruszecki na Strzyżów-Krosno, prof. Pytel w Sanockiem, Szajer i Paduch (!!) w Rzeszowskiem, Zieliński na Tarnobrzeg, hr. Skarbek w Samborskiem itd.

„Demokraci kandydują na okręgi miejskie: dr Leo, dr Doboszyński i dr Bandrowski w Krakowie, dr Łazarski w Wadowicach-Białej, dr German Nowy Sącz-Stary Sącz Nowy Targ, we Lwowie dr Battaglia, Śliwiński, dr Lisiewicz, dr Janik, w Przemyślu dr Stesłowicz, w Jarosławiu Rychlik, w Samborze-Gródku dr Koliszer, dr Aszkenaze w Tarnopolu, dr Nimhin w Stanisławowie, Kleski w Kołomyi itd.

„Konserwatyści kandydują w miastach: dr Jaworski w Krakowie dr Korytowski w Podgórzu-Wieliczce-Bochni, dr Kniaziołucki w Przemyślu, dr Steinhaus w Rawie Ruskiej, bar. Moysa w Buczaczu, a po wsiach: ks. Kazimierz Lubomirski w Żywieckiem, marszałek pow. Bzowski w Wadowickiem Myślenickiem, Poniński w Bialskiem, radca Matakiewicz w Tarnobrzeskiem, ks. Andrzej Lubomirski w Łańcuckiem, Starowieyski w Brzozowskiem albo Sanockiem, Czaykowski w Przemyskiem, Kozłowski w Jarosławskiem itd."

(Przypisek „N. Reformy": Co do kandydatur demokratycznych, w Krakowie, ponownie zauważamy, że żadna z organizacyj demokratycznych sprawą tą dotąd się nie zajęła).

Kandydatury stronnictwa ludowego.

Czytamy w dzisiejszym „Przyjacielu ludu": „Kandydatury ludowców będą uchwalone dopiero na zjazdach okręgowych. Starają się, jak słychać, o mandat następujący ludowcy: Biała: Kubik, Maślanka, Zabuda, Kramarczyk. — Chrzanów: dr Ignacy Wróbel, Fr. Olas, dr Karol Smoleń. — Żywiec: Stanisław Szczepański. — Kraków: Franciszek Wójcik i dr Szczepański z Wieliczki. — Wadowice-Myślenice: Andrzej Średniawski, Teofil Korzeniowski, Władysław Wąsowicz, poseł Styła, Jan Swiergnła. — Bochnia-Brzesko: Adam Ruebenbauer, dr Franciszek Bardel, Michał Rudnik, Edward Maurizio. — Tarnów-Zakliczyn: poseł Witos, Józef Budzyn i Romuald Reichelt. — N. Targ-Limanowa-Myślenice: Winc. Orzeł, St. Król, St. Smiłowski, J. Biedroń. — N. Sącz-Grybów: J. Bosak, Stanisław Potoczek, Jan Kubisz, Tomasz Ciągło, Jan Tepper, Daniel Gadecki. — Gorlice-Jasło: poseł Władysław Długosz, Jakób Madej i Wojciech Duda z Czermny. — Krosno-Żmigród-Strzyżów: poseł Stapiński, Wojciech Bal, Szymon Książkiewicz, rejent Ignacy Dębicki, Wincenty Tęczar, Franciszek Łyszczarz i Jan Pilecki. — Dąbrowa-Mielec: poseł Jakób Bojko, poseł Andrzej Kędzior i Franciszek Krempa. — Tarnobrzeg-Nisko: hr. Zygmunt Lasocki, Tomasz Krzyś, Władysław Niemiec i poseł Bis. — Rzeszów-Kolbuszowa: Antoni Bomba, Jan Róg z Przyłęka, Andrzej Baran, Walenty Tomaka. — Łańcut-Leżajsk: Józef Jachowicz, Władysław Bogusz i Wojciech Marek. — Pilzno-Ropczyce: Józef Staniszewski i Jan Siwula. — Brzozów: dr Stanisław Biały. — Przemyśl: Jan Jaworski. — Sambor: Franciszek Mleczko itd. Oczywiście, są to tylko pogłoski. Mówią jeszcze o 200 innych kandydatach. Ale to się rozstrzygnie dopiero na zjazdach okręgowych".

Kandydatury lewicy ludowcowej.

Jak dzienniki donoszą, lista kandydatów lewicy stronnictwa ludowego przedstawia się następująco: W okręgach wiejskich: Ropczyce-Pilzno: Jan Babicz z Niedźwiady. Rzeszów-Głogów-Kolbuszowa: Jan Dąbski ze Lwowa i sędzia dr Głogoczowski z Tyczyna. Dąbrowa-Mielec: dr Józef Moskwa, adwokat z Dąbrowy. Cieszanów-Jarosław: poseł sejmowy Jampolski, właśc. dóbr Łówcza. Grybów-Nowy Sącz-Stary Sącz: poseł sejmowy Myjak i Aleksander Mordawski. Łańcut-Leżajsk-Przeworsk: Wincenty Puchała, urzędnik z Łańcuta. Stary Sambor-Rudki: były poseł Franciszek Mleczko. Czortków-Trembowla: Karol Wojewoda, burmistrz Jagielnicy. Z okręgu miejskiego: Brzeżany-Chodorów etc. dr Jan Hozer.

Akcya wyborcza socyalistów.

Ze Lwowa donoszą nam: We środę odbyło się poufne zebranie partyi socyalno-demokratycznej, na którem po dłuższej dyskusyi uchwalono: 1) we wszystkich okręgach lwowskich zorganizować komitety wyborcze; 2) zaproponować Zarządowi partyjnemu kandydatury Diamanda z III i Hudeca z VII okręgu; 3) pozostawić sprawę zaproponowania kandydatów w innych okręgach komitetowi obwodowemu; 4) zwrócić się do komitetu wykonawczego ukraińskiej partyi socyalno-demokratycznej z przedstawieniem, by kandydaturę Mikołaja Hankiewicza postawił w lwowskim okręgu podmiejskim. Wbrew tej propozycyi obstają ukraińscy socyaliści przy kandydaturze Hankiewicza w jednym z okręgów lwowskich.

Korespondencye „N. Reformy".

Nowy Sącz, 13 kwietnia.

Ruch wyborczy na wsi zatacza coraz szersze kręgi. Jan Potoczek odbył zgromadzenie w ratuszu. Poseł Myjak stawia kandydaturę z ramienia frondy ludowcowej. Rusini już się obliczają gruntownie i liczą na poparcie „Bundowców", rozsianych w licznych koloniach niemieckich. Z partyi moskalofilskiej kandyduje ks. Hnatyszak, który przy poprzednich wyborach uzyskał przeszło 4000 głosów. Wiadomość podana przez jedno z pism krakowskich, jakoby kandydować mieli pp. Kryczyński, Mazur lub Bodziony, jest nieprawdziwa.

Tuchów 13 kwietnia.

Członkowie Rady gminnej w Tuchowie zebrani na posiedzeniu Rady gminnej b. m. wybrali komitet wyborczy, który uchwalił popierać kandydaturę na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego Tarnów-Tuchów-Wojnicz-Radłów-Zakliczyn dr Antoniego Matakiewicza, naczelnika tutejszego sądu powiatowego.

Kronika.

Kraków, 14 kwietnia.

Z wielkiego tygodnia. Szereg uroczystości i obchodów wielkopostnych rozpoczął się wczoraj, to jest w dniu wielkiego czwartku. Wczoraj rano odbyły się we wszystkich kościołach uroczyste msze święte, wczoraj też zawiązano dzwony, o których powiada lud, że poszły „do Rzymu". Wszystkie dzwony odezwą się dopiero na „Alleluja". Równocześnie wczoraj odbyła się w katedrze na Wawelu po sumie, połączonej ze święceniem olejów świętych uroczystość mycia nóg dwunastu ubogim starcom na pamiątkę mycia nóg przez Chrystusa dwunastu apostołom podczas Wieczerzy pańskiej.

Dzisiaj rozpoczęła się pielgrzymka po Bożych grobach. Kościoły krakowskie, parafialne i klasztorne, z dawien dawna posiadają swoje tradycyjne sposoby okazałego, a zarazem estetycznego urządzania Bożych grobów. To też pobożni nawet z dalszych okolic Krakowa przybywają do miasta, ażeby uczestniczyć w tej pielgrzymce.

Wszystko, co tylko da się zastosować do dekoracyi kościelnej, gromadzą zarządy kościołów krakowskich przy grobie Chrystusa z dużym nakładem pracy i kosztów. Kwiaty i drzewka, aksamity, dywany, dekoracye artystyczne malowane rzeźby i złocenia, to wszystko składa się na piękne, podniosłe otoczenie dla miejsca wyobrażającego grób ukrzyżowanego Chrystusa. Groby toną w powodzi światła, świec i lampek elekrycznych, w kilku kościołach biją wysoko fontanny wodne, wśród drzewek odzywają się świergoty ptactwa, pomieszczonego w klatkach.

Najpiękniej urządzone są groby w kościołach położonych w śródmieściu. Ze szczególnym przepychem zwłaszcza urządzono grób w kościele N. P. Maryi i w kościele katedralnym. Piękną dekoracyą kwiatową odznaczają sie groby w kościołach O. O. Kapucynów, O. O. Franciszkanów P. P., Felicyanek. Grób w kościele O. O. Dominikanów zajmuje całą kaplicę; artystycznie urządzoną jest dekoracya grobu w kościele św. Krzyża. Również pięknie udekorowane są groby w kościołach św. Piotra, O. O. Pijarów, św. Barbary, O. O. Reformatów, św. Anny, O. O. Zmartwychwstańców itd.

Przy grobach w kościele katedralnym, maryackim, św. Piotra i O. O. Karmelitów stoi straż honorowa wojskowa, zaś przy grobie w kościele św. Floryana krakowska straż ochotnicza ogniowa.

Kościoły krakowskie przez cały dzień dzisiejszy były przepełnione pobożną publicznością, odbywającą wędrówkę po grobach.

Nieporządki w Czarnej Wsi. Naprzeciw pięknego budynku szkolnego jest narożna parcela przy ulicy Szkolnej i Czarnowiejskiej, piękna położeniem, ale ohydna wyglądem. — Tuż u kamiennej figury Matki Boskiej zrobiono śmietnik i popielnik. Nie wzbronił tego właściciel, ani nie zakazało miasto. A przecież poza wyglądem nieestetycznym jest tu i wzgląd zdrowotny. W dzień pogodny wicher sieje popiołem i śmieciami w twarz dziatwie, wychodzącej ze szkoły, zasypuje oczy i twarze publiczności, przechodzącej tedy licznie i ciągle. Takich zbiorowisk bacylowych jest w wielkim Krakowie więcej.

Koncert St. Barcewicza, który odbędzie się we środę 19 b. m. zapowiada się świetnie pomimo spóźnionego sezonu. Znakomity mistrz polski, który od pięciu lat nie występował w Krakowie, obchodził, jak wiadomo, w zimie r. b. jubileusz 25-letniej działalności profesorskiej w konserwatoryum warszawskiem i był z tego powodu przedmiotem serdecznych owacyj podczas koncertu jubileuszowego. Publiczność krakowska skorzysta niewątpliwie ze sposobności, aby ze swej strony dać wyraz sympatyi, jaką w całej Polsce posiada niezrównany „skrzypek-śpiewak". Program koncertu przedstawia się bardzo interesująco. Popyt na bilety w księgarni L. A. Krzyżanowskiego jest znaczny.

Krakowski Związek pomocy dla więźniów politycznych. W piątek, dnia 21 kwietnia o g. 7 wiecz. w lokalu „Spójni" (Krupnicza 4) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie zarządu. 2) Zmiany statutu. 3) Wnioski i interpelacye.

Z klubu pocztowego. Wieczór humorystyczny z nader bogatym i urozmaiconym programem na dochód funduszu zapomogowego dla wdów i sierót im. Bilińskiego urządza w niedzielę i poniedziałek dnia 16 i 17 b. m. w sali teatralnej klubu pocztowego, ul. Lubicz l. 5 „pocztowe Koło artystyczne" z łaskawym współudziałem pp. Poleńskiego i Leona Wyrwicz-Haraschina. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

Z krakowskiego klubu szermierzy. Poseł Goetz-Okocimski, marszałek Rady powiatowej brzeskiej, przyjął — jak nam komunikują — protektorat klubu.

Loterya spożywcza w niedzielę palmową, urządzona staraniem Towarzystwa „Opieki nad ubogą młodzieżą szkół średnich", na budowę bursy imienia dra Henryka Jordana, przyniosła czystego dochodu 2454 K. Wydatki na urządzenie 279 K 05 h. Brutto 2733 K 05 h. Paniom, które osobistą pracą tak wydatnie fundusz na bursę powiększyły, jak również wszystkim, którzy na ten cel datki lub fanty nadesłali, wyrażamy najserdeczniejsze podziękowanie. Józefowa hr. Tyszkiewiczowa, Augustowa Witkowska, Józefowa Morozewiczowa, Józef Winkowski.

Loterya spożywcza na zakład św. Jadwigi, która odbyła się wczoraj w ujeżdżalni przy ulicy Rajskiej, cieszyła się znacznem powodzeniem. W przeciągu pół godziny wszystkie losy zostały rozkupione. Komitet pań z hr. Andrzejową Potocką i Leonową Mańkowską wśród deszczu prawdziwie ofiarną spełnił powinność a praca ta nagrodzoną została pięknym funduszem, jaki z loteryi wpłynie na dochód zakładu św. Jadwigi. Godzi się także podnieść, że naczelnik straży pożarnej p. Nowotny z całą energią zajął się uporządkowaniem placu ujeżdżalni, z którego usunąć musiano olbrzymie rumowisko.

Ofiara wybuchu w wozie ambulansowym. Jak już donieśliśmy, nastąpił w nocy z środy na czwartek w wozie ambulansowym obok dworca kolejowego wybuch przesyłki, wysłanej przez firmę Ladewiga w Berlinie do składu rowerów Haekla we Lwowie. Podczas eksplozyi znajdowało się w wozie kilku woźnych, z których jeden został lekko zraniony, oraz konduktor pocztowy Władysław Strzelbicki. Skutkiem postrachu z powodu wybuchu dostał on silnego ataku nerwowego i rozchorował się tak ciężko, że wczorajszej nocy zmarł na anewryzm serca. Przy badaniu przesyłek od Ryszarda Ladewiga przez rzeczoznawcę do badania materyałów wybuchowych p. Sippla nastąpiła również eksplozya jednego patronu, przyczem jednak nikt szwanku nie poniósł.

Wypadek kolejowy. Wczoraj w nocy przywieziono do Krakowa 46-letniego robotnika kolejowego Michała Kolankę, który podczas przesuwania wozów na stacyi kolejowej Swoszowice wpadł pod koła pociągu i doznał skomplikowanego złamania nogi i lewej ręki. Z dworca kolejowego przewiozło rannego pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

Kradzieże. Wczoraj ukradł 22-letni Edward Bednarski z wozu, rozwożącego towary, paczkę, przeznaczoną dla firmy Porębskiego i uciekł z nią do piwnicy jednego z domów przy ul. Szczepańskiej. Tam go przytrzymano i oddano policyantowi, którego Bednarski ukąsił dotkliwie w rękę.

Od dłuższego czasu grasuje po Krakowie pomysłowy włamywacz, który dobiera się do sklepów i kradnie stamtąd tylko gotówkę, nie ruszając towarów. Wczoraj znowu okradł w ten sposób sklep Walda przy ul. Starowiślnej i Schilda przy ulicy Podzamcze. Jako podejrzanego o popełnienie tych kradzieży przyaresztowano Kazimierza Tymca, 25 letniego terminatora ślusarskiego.

Nieletni złodzieje. Wczoraj schwycono na gorącym uczynku kradzieży 11-letniego Władysława Borka, który wraz z dwoma rówieśnikami dobierał się do spiżarni kapitana Hofmanna, zamieszkałego przy ul. Długiej pod l. 11. Nieletnich włamywaczy spłoszyła kucharka, przychwyciwszy Borka, którego oddano policyi. Dwaj inni zbiegli.

Z Sokoła podgórskiego. Walne zgromadzenie członków polskiego Towarzystwa gimnastycznego Sokół w Podgórzu odbędzie się 23 kwietnia o godzinie 4 po południu z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokołu; 2. Sprawozdanie wydziału za rok 1910; 3. Sprawozdanie kasowe za rok 1910; 4. Wybór 4 członków wydziału; 5. Wybór komisyi rewizyjnej; 6. Wybór delegatów do związku i okręgu; 6. Wnioski.

Z kraju.

Wiadomości osobiste. Ks. Józef Lenartowicz, dotychczasowy kapelan w domu sierót w Czortkowie, objął obowiązki kapelana w domu sierót i nieuleczalnych w Tarnowie.

Tarnów, 13 kwietnia. (Wykłady „Uranii". Z Kasy oszczędności). W przyszłym tygodniu odbędą się w sali kasynowej trzy wykłady austryackiej „Uranii" p. t. „Walka o biegun południowy", „Nowe koleje alpejskie" i „Walka o biegun północny". Wykładać będzie prof. Müller, a tłumaczyć na język polski prof. Szczepański.

Na pełnem posiedzeniu wydziału Kasy oszczędności uchwalono na dobroczynne i pożyteczne cele miejscowe następujące datki: na restauracyę kościoła katedralnego 1500 kor., na budowę kościoła na Strusinie 1000 kor., na budowę kaplicy przy szkole wydz. żeńskiej 300 kor., dla Internatu seminaryum naucz. 200 kor., na budowę kościoła w Krzyżu 200 kor., na restauracyę kościoła OO. Bernardynów 100 kor., dla tow. „Sokół" 300 kor., dla męskiego tow. św. Wincentego à Paulo 300 kor., dla żeńskiego tow. św. Wincentego à Paulo 300 kor., na Dom przytułku i pracy 300 kor., na Dom nieuleczalnych 700 kor., na ubogich m. Tarnowa 600 kor., na Ochronkę dla dzieci na Grabówce 300 kor., dla tow. „Ojczyzna" 200 kor., dla tow. „Praca" 200 kor., dla stowarzyszenia „Praca" na budowę tanich mieszkań 800 kor., dla wdów i sierót stow. inwalidów „Gwiazda" 200 kor., dla tow. „Bikur Cholim" 200 kor., dla stow. „Nossahamita" i „Menochem Abeilam" 100 kor., dla stow. „Jad Charusim" 100 kor., dla ochronki dzieci izrael. 200 kor., dla ochronki małych dzieci na Strusinie 200 kor., dla Internatu św. Stanisława 200 kor., dla Tow. oświaty ludowej w Tarnowie 200 kor., dla Korpusu wakacyjnego 200 kor., dla Bursy św. Kazimierza 500 kor., dla zakładu Braci Alberta 500 kor., na ukończenie budowy bóżnicy 600 kor., dla szkoły przemysłowej uzupełniającej 200 kor., dla Kursu nauki żeńsk. do egzaminu dojrzałości 200 kor., dla ochotniczej straży pożarnej 200 kor., dla muzyki ochotn. straży pożarnej 200 kor., na kuchnię dla ubogich uczniów szkół ludowych 300 kor., dla Tow. pracy kobiet na tanią kuchnię 150 kor., dla szkoły kucharek pod wezw. św. Zyty 100 kor., na wsparcie dla ubogiej młodzieży szkolnej 200 kor., dla kuchni szkoły izrael. ludowej 200 kor., dla tow. ku wspieraniu ubogich uczniów izrael. 100 kor., dla Tow. opieki nad młodzieżą szkół średnich 300 kor., dla stow. murarzy św. Rocha 100 kor., dla stow. stróżów „Braterstwo" 100 kor., dla Muzeum seminaryum duchownego 400 kor., na Bibliotekę chrześcijańską 100 kor., dla T. S. L. jako dar grunwaldzki 500 kor., dla Izby rękodzielników 300 kor., dla Pomocy koleżeńskiej uczniów wszystkich szkół średnich po 200 kor., dla Towarzystwa muzycznego 250 kor., dla tarn. Koła T. S. L. 200 kor., dla tow. ogrodniczego 200 kor., dla prywatnego żeńskiego gimnazyum realnego 150 kor., dla Komitetu opieki nad terminatorami 100 kor., dla gminy m. Tarnowa na cele inwestycyjne 15.000 kor., oraz datek jubileuszowy Kasy oszczędności 2100 kor.

Nowy Sącz, 12 kwietnia. (Zjazd T. S. L. — Obchód konstytucyi. — Inwestycye miejskie).

Przygotowania do Zjazdu krajowego T. S. L. w całej pełni. We wtorek 11 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. radcy Töpfera posiedzenie wszystkich komisyj zjazdowych. Debatowano nad sprawą przyjęcia gości, urządzeniem kwater, omawiano także kwestyę gastronomiczną, dekoracyjną, informacyjną. Pomyślano także o stworzeniu głównego biura informacyjnego, o urządzeniu poczty i telefonu. Lokalem obrad będzie ratusz i Sokół. Celem należytego przygotowania zjazdu należałoby, aby wszystkie Koła T. S. L. w kraju wcześnie nadsyłały zgłoszenia co do ilości przybywających delegatów.

Obchód rocznicy konstytucyi III maja odbędzie się we środę 3 maja z następującem porządkiem: Rano o godz. 7 pobudka; o godzinie 10 uroczysta msza święta z okazaniem, poczem pochód do ogrodu Mickiewicza, gdzie nastąpi przemowa. Wieczór o godzinie 8 odbędzie się w Sokole przedstawienie poprzedzone przemową. Amatorzy odegrają 3 aktową sztukę Niemcewicza „Powrót posła". Reżyseryę złożono w wytrawne i znane na tem polu ręce p. Jana Małeckiego; Koło T. S. L. wyda odezwę do duchowieństwa i nauczycielstwa powiatu, aby rocznicę 3 maja we wszystkich parafiach i szkołach w stosowny sposób uczczono. Nalepki na okna i kokardki z pieczęcią T. S. L. sprzedawać będą uproszone sklepy, a dzień przedtem uproszone panie przy stolikach.

Prace inwestycyjne w pełnym toku. Na Wólkach buduje się forsownie elektrownię. Na błoniach rozpoczyna się praca mielenia kamieni. Zakładanie rur rozpoczęło od w ulicy Kościuszki. Prace wodociągowe zaczęło od źródeł w Swiniarsku, a całe biuro techniczne wygląda jakby jedna kuźnia, w której wszystkie koła i tryby przybierają coraz większy rozpęd.

Zapewne szczęśliwym ojcem jest p. J., funkcyonaryusz kolejowy. W przeciągu czterech lat szczęśliwego swego małżeństwa dochował się siedmiorga dziatek. Wyroki Boże opatrzyły go naprzód bliźniakami, potem znów bliźniakami, a dwa tygodnie temu urodziły mu się zdrowo... trojaczki.

Gorlice, 12 kwietnia. (Z Sokoła). Odbyte dnia 2 b. m. przy znacznym udziale członków, doroczne zgromadzenie „Sokoła" przyjęło do wiadomości sprawozdanie wydziału z czynności za rok ubiegły i dokonało wyboru do zarządu na okres 3-letni.— Prezesem został p. Laskowski, zastępcą p. Alfred Długosz. Wybór ten jak i zmiany dokonane w składzie reszty wydziału, są wynikiem opozycyi zgromadzenia przeciw działalności i gospodarce dotychczasowego zarządu — opozycyi ujawnionej przy dyskusyi nad sprawozdaniem. — Jestto znamienny zwrot w prądach tutejszego światka sokolego, na korzyść rzetelnie postępowych i demokratycznych zasad.

Drukowane sprawozdanie „Sokoła" wykazuje wzrost liczby członków — odrodzenie się tym razem może trwałe chóru sokolego, dotychczas co chwila zamierającego i stwierdza pomyślny stan finansów, — zapewniający amortyzacyę własnego gmachu.

Ze świata.

W polskie ręce. Wrocławska „Schlesische Zeitung" donosi, że dobra rycerskie Damnig w powiecie namysłowskim na Śląsku, obszaru około 400 morgów, kupił od dotychczasowego właściciela Niemca, Juliusza Zimmermanna, Polak p. Wittek. Prasa hakatystyczna biada nad „Kruszeniem niemczyzny przez Polaków".

Z Warszawy. (Budżet miasta Warszawy. — Rosyjski dom ludowy).

— Budżet dochodów i rozchodów m. Warszawy na rok 1911 ustalono na 110,528.536 rubli w dochodach, a 110,517.059 rubli w rozchodach.

— Deputacya rosyjskiego Towarzystwa właścicieli domów w Warszawie i w gubernii warszawskiej, jak donosi „Warsz. Słowo", wręczyła w tych dniach generał-gubernatorowi warszawskiemu prośbę o utworzenie komitetu, mającego się zająć budową rosyjskiego Domu ludowego z salą teatralną, koncertową, biblioteką i czytelnią. Generał-gubernator zgodził się na utworzenie żądanego komitetu, który ma być zorganizowany zaraz po świętach Wielkanocnych.

Z marynarki austro-węgierskiej. Komendantem okrętu wojennego „Arcyks. Ferdynand Maks“ zamianowany został kapitan okrętu liniowego Napoleon Louis-Wawel. Jak wiadomo, oficer ten pochodzi ze znanej niegdyś w Krakowie rodziny Louis-Wawelów.

Następca posła Singera. Z Berlina donoszą: We wtorek odbyły się w Berlinie w IV okręgu wyborczym uzupełniające wybory do parlamentu wskutek śmierci Pawła Singera. Wybrany został soc. dem. Otton Büchner 69.872 głosami. Kandydatem Polaków był poseł Adam Nowicki. — Otrzymał on tylko 718 głosów (w r. 1907—1313). Pomiędzy głosami, oddanymi na kandydata socyalistycznego, znajduje się bardzo wiele głosów polskich.

Bandytyzm w Rosyi. W pociągu kolei południowych pomiędzy Teodozyą i Dżankojem czterej bandyci obrabowali podróżnych, między nimi generała Kotlarewskiego. Następnie zatrzymali pociąg i zbiegli. Na dom Nikoforowa przy ulicy Aleksiejewskiej napadli bandyci i zamordowali cztery kobiety, a mianowicie 80-letnią właścicielkę domu, dwie jej krewne i służącą. Bandyci zrabowali 14.000 rubli.

Milioner włóczęgą. Przed miesiącem zostali w Brukseli, w jednym z tamtejszych hotelów uwięzieni, dwaj goście nazwiskiem Brandreth z Nowego Jorku i Mathias z Paryża. Właściciel hotelu określił ich jako oszustów międzynarodowych, którzy naciągają właścicieli hotelów. Brandreth tymczasem twierdził, że posiada majątek, a Mathias oświadczył, że jest jego sekretarzem. Ani policya, ani sąd nie uwierzył temu i obaj ci ludzie zostali skazani na dwa lata pobytu w domu ubogich i przymusową tam pracę za włóczęgostwo. Obaj zostali umieszczeni w domu ubogich, gdy po 28 dniach nadeszło od nowojorskiej policyi doniesienie, że Brandreth jest rzeczywiście milionerem. Obu natychmiast wypuszczono na wolność.

Zmarli.

Z Janiszewskich Ludwika Harajewiczowa, wdowa po b. dyrektorze szpitala św. Łazarza, zmarła w Krakowie 13 b. m. w 90 roku życia.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy“ nadesłali:

Stowarzyszenie pożyczkowe i oszczędności „Wzajemną Pomoc“ w Dobczycach 50 koron.

Z kalendarza. W piątek 14 kwietnia: Justyna i Lamberta; w sobotę: 15 kwietnia: Anastazyi m.; w niedzielę 16 kwietnia: Urbana p.

Wschód słońca dnia 14 kwietnia: o godzinie 4 m. 52, zachód o godzinie 6 min. 29; długość dnia godzin 13 min. 37.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 13 kwietnia termometr doszedł od 1·3 do 4·9 C.; barometr podnosił się.

Dnia 14 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 746·2 mm., termometru 1·0 C.; wiatr północny.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek i sobotę: Przedstawienia nie będzie.
W niedzielę po poł.: „Kordyan“; wieczór: „Paweł I“.
W poniedziałek po poł.: „Złoty wiek rycerstwa“; wieczór: „Noc listopadowa“.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek i sobotę: Teatr zamknięty.
W niedzielę po poł.: „Złoty wiek rycerstwa“; wieczór: „Quo vadis“.
W poniedziałek po poł.: „Madame Sans Gené“; wieczór: „Dziewczyna z lalką“.
We wtorek po poł.: „Jaś i Małgosia“; wieczór: „Miłość cygańska“.
We środę po poł.: „Kiliński“; wieczór: „Peer Gynt“.
We czwartek: „Quo vadis?“.
W piątek: „Dzwon zatopiony“.

Dział ekonomiczny.

*** Opakowanie posyłek z masłem.** Ministerstwo handlu zezwoliło na próbę i z zastrzeżeniem odwołania, aby do opakowania pakietów z masłem, margaryną i serem używano kartonu. Kartony te jednak muszą być sporządzone z nieprzemakalnej i tłuszczu nieprzepuszczającej papy grubości co najmniej 2 milimetrów. Zawartość sama musi być owiniętą w silny papier pergaminowy, a nadto przestrzeń między zawartością a kartonem musi być wypełnioną w dostatecznej ilości trocinami drzewnemi, łatwo wsiąkającemi wilgoć. W czasie letnim, kiedy zachodzi obawa, że z powodu gorąca może masło lub margaryna stopić się i wyciekać względnie przenikać papier, będą dopuszczane do transportu przesyłki z masłem, margaryną i serem w odpowiedniejszem na tę porę opakowaniu.

*** Wiec gospodnio-szynkarski** odbędzie się 7 maja we Lwowie w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innemi: sprawa opłat krajowych szynkarskich i wybór komisyi, która ma przedłożyć projekt opłat szynkarskich od producentów i wręczyć go marszałkowi Badeniemu; wybór komitetu organizacyjnego w celu zawiązania krajowego Związku stowarzyszeń gospodnio-szynkarskich i przedłożenie projektu wzorowego statutu dla związków stowarzyszeń przemysłowych; sprawa zawodowego uzdolnienia i zakładanie szkół zawodowych w przemyśle gospodnio-szynkarskim. Wszystkie wnioski poszczególnych stowarzyszeń należy nadsyłać do redakcyi „Gospody“ na ręce p. Jana Franciszka Nowakowskiego, sekretarza komitetu, Lwów, Dominikańska 1. Skarbnikiem komitetu jest p. E. Krug w Przemyślu, na którego ręce należy nadsyłać wszystkie kwoty udziałowe w kwocie najmniej 50 koron od każdego stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego.

*** Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ul. Wałowa 11 ogłasza upadłość firmy: Hirsz Peterfreund, kupiec w Nowym Sączu. Związek donosi, że stosunki finansowe firmy Lieber Bratspiess w Rozdole, są w porządku, a ogłoszona przed kilku dniami niewypłacalność tej firmy spowodowaną została przez jej własne zaniedbanie, skutkiem którego dopuściła ta firma do egzekucyi za trzy nieznaczne pretensye. Skoro jednak firma ogół swojch zobowiązań wypełnia punktualnie, przeto nie ma powodu uważać ją za niewypłacalną.

*** Ekspozytura austr. Muzeum handlowego w Warszawie.** Liga Pomocy przemysłowej wniosła przed rokiem podanie do ministerstwa handlu, żądając utworzenia na wzór kreowanych przed kilku laty stanowisk sprawozdawców handlowych austryackich w Konstantynopolu, Paryżu i Berlinie, takiego samego sprawozdawcy dla Królestwa Polskiego, a mianowicie z siedzibą w Warszawie. Żądanie to miało na celu zbliżenie i ułatwienie stosunków handlowych między austryackim, a w szczególności galicyjskim przemysłem i handlem, a Królestwem Polskiem. Sprawa ta była przedmiotem obrad komisyi dla spraw eksportowych ministerstwa handlu, która uchwaliła utworzenie w Warszawie ekspozytury austr. Muzeum handlowego, a ministerstwo handlu uchwałę tę zatwierdziło. Odnośne zarządzenia są w toku. Liga Pomocy przemysłowej zwraca na tę sprawę uwagę interesowanych kół, zwłaszcza ukończonych akademików eksportowych, Polaków, którzy winni ubiegać się o uwzględnienie przy nastąpić mającej nominacyi.

*** Wystawy.** W czasie od 23 września do 21 października 1911 odbędzie się w Londynie wystawa elektryczna. Firmy interesowane zasięgnąć mogą bliższych informacyj w izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie.

*** Tok instancyi przy reklamacyach celnych w Rosyi.** Ministerstwo handlu nadesłało Izbom handlowym przepisy o postanowieniu przy reklamacyach celnych w Rosyi, których strony dzisiaj często nie znają. Jeżeli nadawca albo jego spedytor obecni są przy ocleniu, mogą zgłosić rekurs bezzwłocznie, w innych wypadkach przysługuje stronie prawo wniesienia rekursu w ciągu 7 dni od doręczenia orzeczenia celnego. Sprzeciw ten wnieść należy do plenarnego zebrania odnośnego urzędu celnego. — Jest to jednak tylko instancya fakultatywna, gdyż zawsze przysługuje interesentowi prawo przedłożenia rekursu departamentowi celnemu w Petersburgu i to w terminie dwóch miesięcy. Od orzeczenia departamentu celnego przysługuje w ciągu dalszych dwóch miesięcy prawo wniesienia sprzeciwu do ministerstwa skarbu. W ciągu dalszych dwóch miesięcy można od rozstrzygnięcia ministerstwa skarbu rekurować do pierwszego departamentu kierującego senatu. Interwencyi ministerstwa handlu żądać może u nas strona tylko wtedy, skoro rekurowała przynajmniej do departamentu celnego.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Muzyka polska u obcych. Coraz częściej zaczynają młodzi polscy kompozytorowie pojawiać się na programach zagranicznych koncertów. „Rapsodya litewska“ Mieczysława Karłowicza osiągnęła wielki sukces w Edynburgu, Glazgowie, i to w przeciwieństwie do... Krakowa, w którym przeważna część publiczności nie poznała się na wartości dzieła, wykonanego także dwa razy we Lwowie w tym sezonie.

„Symfonia“ Emila Młynarskiego doznała również wielkiego powodzenia w tychże miastach, oraz w Warszawie, gdzie dyrygował sam kompozytor, znany wybitny kapelmistrz.

„Anhelli“ Ludomira Różyckiego miał ogromny sukces w Monachium, gdzie wykonali go „Tonkünstlerzy“ pod dyr. Lassalle'a.

„Symfonią“ Paderewskiego dyrygował w Berlinie Wł. Waghalter. Utwory Różyckiego mają być też wykonane w Anglii i w Wiedniu oraz w Pradze.

Niemniejszem powodzeniem cieszą się polscy wirtuozowie. Prof. Jerzy Lalewicz wystąpił między innymi i w Lipsku. Uczeń Liszta, profesor Smolian, tamtejszy krytyk, nazywa go „einer der grössten Kenner“, dr Walter Niemann podnosi ogromną technikę i stylową szlachetność wykonania wspaniałego programu. Jak w innych, tak i w tym sezonie, wykonał Lalewicz za granicą szereg polskich kompozycyj, między niemi „Balladynę“ Różyckiego i „Sonatę“ Szymanowskiego, którego najnowsze dzieło, to jest drugą symfonię, wykonano niedawno z wielkiem powodzeniem w Filharmonii warszawskiej.

Obok prof. Lalewicza, który stale grywa u obcych polskie kompozycye (w przeciwieństwie do reszty polskich wirtuozów), wielkiem uznaniem cieszyły się występy Juliusza Wolfsona, zamieszkałego w Wiedniu. Jednogłośnie stwierdza krytyka wiedeńska, monachijska, lipska, kolońska i berlińska, bardzo wielkie zalety Wolfsona, w którego programie znajdują się też utwory Szymanowskiego.

Sukcesy wielkie Wandy Landowskiej potęgują się coraz bardziej. — W Niemczech, Francyi, Anglii i Hiszpanii towarzyszy jej artystycznej grze na klawicynie jednakowe powodzenie.

Wreszcie dodać należy, że szereg młodszych sił (Kochańscy, Pulikowski, Szwarcenstein i inni) również stają w szranki za granicą w szeregu tych, którym krytyka nie odmawia uznania. Najlepszym dowodem są głosy prasy niemieckiej, stwierdzające „istny zalew“ polskich i innych słowiańskich artystów.

— Rudolf Baranowski: „Czciciele tonów“, dramat w 3-ch aktach i jednym obrazie. Lwów, 1911. Skład główny u H. Altenberga.

Za motto utworu posłużyło zdanie Sienkiewicza w „Rodzinie Połanieckich“: „Są kobiety, które lubią muzykę duszą, a są takie, które ją lubią skórą“. Ale cóż winien Sienkiewicz, choć takie zdanie wypowiedział, i Chopin, choć stworzył op. 24 i 28, że to wszystko spłodziło w głowie autora dziwaczny dramat? Ma tu być przeciwstawienie jakiejś „musica sacra“ i „profana“, duszy i zmysłów; jest wirtuoz, który z pomocą muzyki uwodzi kobiety; jest drugi, który je nawraca, a wszystko pozbawione jakiegokolwiek oparcia o psychologię, a choćby tylko o obserwacyę. Zbudowane bez nerwu scenicznego nastroje — wątpliwej wartości, a styl... Są takie kwiatki: „Ja mam dzisiaj sumienie i ja daję Maciejowi prezent“. Dodany do dramatu „Obraz“ z wizyą Szopena, Paderewskim, chórem narodu, Chłopkiem, Cudzoziemcem, potwierdza ujemny sąd, wysnuty z „Czcicieli tonów“. Strona graficzna książki godna lepszego tekstu. Kop.

— Atlas geograficzny dla szkół ludowych i wydziałowych, opracował Bron. Gustawicz, dyrektor szkoły realnej w Żywcu. Kraków. Księgarnia Fabiana Himmelblaua.

Znany kartograf polski, którego mapy ścienne znajdują się w każdej szkole, przysłużył się rzetelnie naszemu szkolnictwu przez wydanie powyższego atlasu, którego brak dawno się dawał odczuwać. Atlas ten, ściśle zastosowany do planu przepisanego dla szkół wydziałowych i elementarnych, wykonany w kraju nader starannie, wyruguje z pewnością wiedeńskie atlasy Hardtla tem bardziej, że atlas niniejszy wprost zadziwia taniością ceny (22 map kolorowych w oprawie 1 kor. 70 hal.) i że aprobowany został przez Radę szkolną krajową dla użytku szkolnego.

— „Sfinksa“, miesięcznika naukowo-literackiego, wychodzącego w Warszawie pod redakcyą Wł. Bukowińskiego, zeszyt za marzec zawiera następujące artykuły: F. Słupskiego p. t. „Widzieć to wiedzieć“. Rozprawę K. Berezyńskiego o filozofii C. Norwida, ciąg dalszy zajmujących „Wspomnień“ Elizy Orzeszkowej i rozprawy W. Gostomskiego „Problemat pracy polskiej“, „Z erotyków astralnych“ W. Wolskiego, poemat dramatyczny Jadwigi Marcinowskiej p. t. „Tragedya w baśni“, wyczerpujące studyum dr R. Radziwiłłowicza o pragmatyzmie, dokończenie powieści Savitri „Księga milczenia“, studyum N. Miłkowskiej o Leonardzie da Vincim, piękny opis sfinksa egipskiego podczas nocy księżycowej z nowej książki Lotiego „La mort de Phylae“, w przekładzie Maryi Bukowińskiej, „Wrażenia teatralne“ Wł. Bukowińskiego, przegląd bieżącego piśmiennictwa angielskiego, przez M. R. Wierzbińskiego, wrażenia muzyczne A. Zabłockiego.

— „Kwartalnik Muzyczny“. W Warszawie zaczęło wychodzić pod powyższym tytułem pismo, poświęcone historyi, estetyce i teoryi muzyki. Na bogatą treść zeszytu składają się prace: w dziale historycznym: dra Stanisława Kętrzyńskiego i Henryka Opieńskiego, dra Adolfa Chybińskiego, dra Zdzisława Jachimeckiego, Mieczysława Karłowicza i Alicyi Simonówny; w dziale estetycznym: Adolfa Gużewskiego, Józefa Rosenzweiga i Felicyana Szopskiego; w dziale spraw bieżących: F. Szopskiego, A. Chybińskiego, J. Rosenzweiga, Henryka Opieńskiego i A. Simonówny. Bardzo miłą dla prenumeratorów niespodziankę stanowi dodatek nutowy, zawierający wybór 14 tańców polskich z XVI. i XVII. wieku, nigdzie dotąd niewydanych, w układzie na fortepian przez Henryka Opieńskiego. Pod względem zewnętrznym „Kwartalnik“ prezentuje się bardzo dobrze.

Jako redaktor podpisuje pismo Roman Statkowski; działem estetycznym kieruje Felicyan Szopski, historycznym zaś Henryk Opieński, który zarazem podpisuje kwartalnik, jako wydawca.

„Kwartalnik muzyczny“ jest organem sekcyi naukowej przy Towarzystwie muzycznem w Krakowie.

— Przewodnik naukowy i literacki kontynuuje dalej plon jubileuszowy badań historyczno-literackiej nad twórczością Juliusza Słowackiego. W ostatnich trzech zeszytach bieżącego rocznika znajdujemy następujące przyczynki: Dr Tadeusz Grabowski i Juliusza Słowackiego „Beniowski“. Dr Mar. Szyjkowski: „Przenośnia w poezyi młodzieńczej J. Słowackiego“. Józef Maurer: Lilla Weneda. Wyjaśnienie zasadniczych problemów“.

Przed wyborami.

(Telegramy „N. Reformy“ z 14 kwietnia.)

Ruch wyborczy na Śląsku.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Cieszyna: Odbyły się tu przedwyborcze narady Niemców, którzy liczą na to, że trzy mandaty, jakie były dotąd w rękach socyalistów niemieckich, zdobędą obecnie Niemcy wolnomyślni.

Dalej donosi „N. Fr. Presse“, o czem już swego czasu donosiliśmy, że w okręgu cieszyńskim kandyduje dr Michejda. W razie wyboru Michejdy Koło polskie zyska jeden mandat.

Rachuby chrześcijańsko-socyalnych.

Wiedeń. Według obliczeń partyi chrześc.-socyalnej, która miała dotąd 96 mandatów, partya może stracić przy obecnych wyborach 13 mandatów, liczy jednak na zdobycie 25 mandatów w innych okręgach.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 14 kwietnia.

Wojskowa procedura karna.

Budapeszt. Hr. Khuen udaje się we wtorek do Wiednia. Dzienniki zapewniają, że tym razem rokowania w sprawie wojskowej i języka w nowej procedurze karnej wojskowej będą ukończone.

Sprawy chorwackie.

Zagrzeb. Ban Tomasicz zamierza rozwiązać w najbliższym czasie Sejm chorwacki, ponieważ nie ma w nim większości. Tomasicz spodziewa się, że przyszłe wybory przyczynią się do dalszego rozbicia koalicyi serbsko-chorwackiej i do stworzenia większości rządowej, tem bardziej, że ostatnie rewelacye skompromitowały koalicyę. Tomasicz oświadczył bowiem, że punktacye ugodowe, ogłoszone swego czasu przez koalicyę w urzędowym dzienniku chorwackim, już jako przyjęte, są fałszywe i nigdy właściwie nie istniały. Żadna pisemna ugoda czy umowa między koalicyą a rządem Wekerlego nie przyszła do skutku. Przywódcy koalicyi serbsko-chorwackiej przyznają, że ugoda rzeczywiście spisaną nie była, toczyły się tylko ustne rokowania.

Odznaczenie ambasadora austryackiego.

Petersburg. Ustępujący ambasador austro-węgierski, hr. Berchtold, odznaczony został przez cara orderem Aleksandra Newskiego. — Car zaprosił go też na śniadanie.

W Albanii.

Cetynia. Z Podgoricy donoszą: Turcy zaniechają dalszej obrony Skutari, o ile nie otrzymają znaczniejszych posiłków.

O neutralność Czarnogóry.

Wiedeń. Podobnie, jak Rosya, także inne mocarstwa zwróciły się do Czarnogóry, przestrzegając ją przed naruszeniem neutralności.

Podróże króla Piotra.

Berlin. „Voss. Ztg“ donosi z Belgradu: Król Piotr zamierza odwiedzić w b. r. także dwór wiedeński i po raz pierwszy przedstawić się oficyalnie jako król serbski.

Aresztowania przewódców winiarzy.

Paryż. Dzienniki donoszą w nadzwyczajnych wydaniach, że rozruchy w Szampanii wzmagają się. Do Reims przybyły dwa pułki piechoty celem utrzymania porządku. W Epernay aresztowano przywódcę winiarzy Moreau, którego władze czynią odpowiedzialnym za rozruchy. Wiadomość o tem aresztowaniu wywołała wśród winiarzy wielkie wzburzenie. Zebrali się oni przed gmachem więziennym i chcieli siłą uwolnić Moreau'a. Przyszło z tego powodu do starcia z żołnierzami, którzy wielu demonstrantów poranili bagnetami. Do Epernay nadchodzą zewsząd wojska. Dotąd aresztowano 40 przywódców winiarzy. W ciągu dnia dzisiejszego przybędzie do departamentów szampańskich 20.000 wojska.

Przeciwko rozruchom w Szampanii.

Epernay. Na konferencyi senatorów i deputowanych, odbytej ze współudziałem przedstawicieli Związku właścicieli winnic, stwierdzono, że zamachy i gwałty zostały dokonane bądź przez jednostki obce, bądź przez osoby miejscowe, ale w tej sprawie nie interesowane.

Przedstawiciele winiarzy z 16 gmin uchwalili domagać się ukarania sprawców zaburzeń, a równocześnie wezwali ludność, ażeby się spokojnie zachowywała, czekając na rozstrzygnięcie sprawy przez Radę stanu. Tylko w Venteuil zgromadzenie winiarzy usprawiedliwiło rozruchy.

Sytuacya w Maroku.

Berlin. „Voss. Ztg“ donosi, że sytuacya w Fezie polepszyła się. Zbrojna interwencya Turcyi i Hiszpanii nie jest konieczną.

Paryż. Dzienniki francuskie donoszą z Tangeru w przeciwieństwie do dzienników niemieckich, że położenie w Fezie znowu się pogorszyło. Europejczycy są w poważnem niebezpieczeństwie i zabarykadowali się w swoich domach. Wśród ludności muzułmańskiej panuje zupełna anarchia.

Bill parlamentarny.

Londyn. Konserwatyści chcą przewlec obrady nad billem w sprawie veta Izby lordów i zgłosili w tym celu kilkaset poprawek, przemawiając przy każdej z nich po kilka godzin.

Większość rządowa zaś zamierza wobec tego zamknąć dyskusyę. Regulamin parlamentu angielskiego bowiem przewiduje zamknięcie dyskusyi, przez oznaczenie dnia, do którego dana ustawa musi być załatwiona.

Kłopoty z Heliodorem.

Petersburg. Synod postanowił mimo wszystko wydalić Heliodora z Carycyna i wezwał go, aby na dwa miesiące wyjechał do innego klasztoru. Po dwóch miesiącach synod zezwoli mu na powrót do Carycyna.

Straszny głód w Chinach.

Petersburg. Z Władywostoku donoszą: W Chinach panuje straszny głód, zwłaszcza w Chinach północnych. W całym kraju tworzą się bandy rabusiów. Gubernator miejscowości Socz kazał dla odstraszającego przykładu spalić żywcem 200 ujętych bandytów. W wielu okolicach nędza głodowa jest tak wielka, że za bochenek chleba sprzedają kobiety i dzieci.

Antidreadnought.

Wiedeń. W fabryce Skody skonstruowano nową olbrzymią haubicę kalibru 42 centimetry. Nabój waży 600 kilogramów. Armata ta, nazywająca się „Antidreadnought“ jest przeznaczona do niszczenia Dreadnoughtów. W armaty te mają być zaopatrzone wszystkie forty portowe w Austryi.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 14 kwietnia.

Walne zgromadzenie „Związku artystów i artystek polskich“. W sali Towarzystwa demokratycznego odbyło się dziś walne zgromadzenie członków „Związku artystów i artystek polskich w Galicyi“, w którem wzięli udział jako delegaci krakowskiego teatru miejskiego pp.: Maksymilian Węgrzyn, Wysocka, Sosnowski, Jednowski i Weychert, z lwowskiego teatru miejskiego pp. Feldman, Sulikowski, Szobert i Paszkowski, z krakowskiego teatru ludowego (obecnie bawiącego w Lwowie) pp. Tarski i Bienin, z teatru prowincyonalnego, pozostającego pod kontrolą Związku, p. Karliński.

Zebranie zagaił powitaniem przybyłych p. Maksymilian Węgrzyn, poczem zdał on sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły. Związek liczy obecnie 50 członków z personalu teatru miejskiego w Krakowie, 83 z teatru miejskiego we Lwowie, 20 członków z teatru ludowego w Krakowie, oraz 13 z teatru p. Karlińskiego. Po udzieleniu wydziałowi absolutoryum złożono podziękowanie p. Maksymilianowi Węgrzynowi za wydatną pracę dla Towarzystwa. Następnie zamianowano dr Jakubowskiego w dowód zasług, położonych około rozwoju Związku, członkiem wspierającym.

Z kolei nastąpił wybór wydziału, w którego skład weszli: przewodniczący adwokat dr Julian Gertler z Krakowa, zastępca przewodniczącego: Maksymilian Węgrzyn, sekretarz Jednowski, skarbnik Stanisławski. Członkowie wydziału: Wysocka, Sosnowski, Leszczyński, dr Dwernicki (Lwów), jako zastępcy: Weychert, Józef Węgrzyn, Maryański, Feldman (Lwów). W skład komisyi kontrolującej: dr Jakubowski, Tarski, Sulikowski (Lwów), jako zastępcy: Kosiński (Lwów), Bienin. Członkowie sądu polubownego: przewodniczący dr Marek, Sosnowski, Jednowski, Tarski, Żelazowski.

Następnie uchwalono jako wkładkę miesięczną 1 proc. od gaży miesięcznej, poczem przystąpiono do obrad nad regulaminem.

Dalszy ciąg obrad po południu.

Skutki pijaństwa. W sądzie karnym ukończono przed kilku dniami śledztwo przeciw rolnikowi z pod Trzebini, Szymonowi Strączemu, który napadł w stanie podchmielonym na drodze do Tęczynka na przejeżdżającego tamtędy karczmarza Pillera, ściągnął go z wozu i lekko pobił. W czasie bójki zagubił Piller 7 kor. i obwinił Strączego, że mu je zrabował. Przy aresztowaniu stawiał Strączy silny opór i chwycił za karabin żandarma który, nie widząc innego sposobu obrony przed napastnikiem, ciął go szablą tak silnie przez twarz, że rozciął mu ją od ucha do ucha i wybił 5 zębów. Po przeprowadzeniu śledztwa wygotowała prokuratorya akt oskarżenia o zbrodnię gwałtu publicznego, odstąpiła natomiast od oskarżenia o zbrodnię zamachu.

Stan pogody w Zakopanem 14 kwietnia. Zmiennie. Stan barometru nizki 673 mm. Śnieg mokry, jednak dobry do jazdy na nartach. Pokład świeżego śniegu 8 cm. Temperatura 0° R. Wiatr północno-zachodni.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

†
Z JANISZEWSKICH
LUDWIKA HARAJEWICZOWA
wdowa po dyrektorze szpitala św. Łazarza
przeżywszy lat 90, zmarła nagle dnia 13 kwietnia 1911 roku.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby pod L. 15 przy ulicy Granicznej odbędzie się w sobotę dnia 15 b. m. o godzinie 3 po południu wprost na miejsce wiecznego spoczynku. — Na ten smutny obrzęd stroskane dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne
odprawione zostanie we wtorek dnia 18 b. m. o godz. 10 rano w kościele OO Reformatów.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego w Krakowie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 11 kwietnia. (Giełda południowa.)
Marki 117·30. Renta majowa 92·95. Renta koronowa węgierska 91·75. Akcye austr. zakł. kred. 654·75. Akcye węg. zakł. kred. 823·—. Akcye Anglobanku 327·25. Akcye Unionbanku 620·—. Akcye Bankvereinu 547·50. Akcye Länderbanku 527·75. Akcye kolei państwowych 753·50. Lombardy 112·75. Akcye fabryki broni 751·—. Akcye tytoniowe 339·—. Alpiny 862·50. Rima-Muranyi 689·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2706·—. Losy tureckie 253·25. Ruble 253·75. Skoda 663·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0·—.
Usposobienie: spokojne.
Berlin, 11 kwietnia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 206·—. Tow. dyskontowe 193·—.
Usposobienie: słabe.

Giełda warszawska.

Warszawa, 14 kwietnia.
4-procentowa renta rosyjska 94·40 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 91·20; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka I emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 92·35; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·60 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·25 rub.; 4½-procent. listy łódzkie 88·45 rub.; akcye miasta Łodzi 502·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 475·50 rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 276·— rb.; Lilpop 156·— rb.; Rudzki 1040·—; Zawiercie 382·50 rb.; Żyrardów 283·— rb.; Putiłów 151·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·15 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·24.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 13 kwietnia. — Targ zbożowy.
Pszenica na kwiecień 12·24 do 12·25; pszenica na maj 11·99 do 12·—; pszenica na październik 10·45 do 10·46; żyto na kwiecień 8·73 do 8·74; żyto na październik 8·33 do 8·34; owies na kwiecień 8·95 do 8·96; owies na październik 7·43 do 7·44; kukurudza na maj 5·76 do 5·77; kukurudza na lipiec 5·92 do 5·93; rzepak na sierpień 13·95 do 14·05.
Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne zimno i wiatr.

Mundanka

rutynowana, pisząca biegle na maszynie, znająca stenografię, poszukuje posady u adwokata lub notaryusza. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Zajęcie“ poste rest. **Bochnia.** 3094 1 3

Kupię dom i parcelę

A. B. 5. poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 3109 1 6

Kilka głębokich parcel

lub całość około 1200² sążni, z uchwaloną jej regulacyą i do niej ulicy, za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomość: Półwsie Zwierzyniec, ul. Mickiewicza 9, piętro. 3110 1 5

Gorzelnik

kawaler starszy, Polak, z kursem, egzaminem kotłów parowych i 3-letnią praktyką tylko w gorzelni, mający szkołę rolniczą, oraz kilkuletnią praktykę gospodarczą, w tem i gorzelniczą, obecnie w Brzeziu w Dobrach Grodkowickich pomocnikiem w 7 hl. gorzelni z urządzeniem Quisska, pod kierownictwem Józefa Godka, poszukuje posady rocznej jako kierownik gorzelni od 1 lipca b. r. — Na życzenie zajmie się funkcyami gospodarczemi. Zgłoszenia Fr. Drabicki w Brzeziu, (p. loco). 3091

Magistrowi farmacyi

lub ukwalifikowanemu droguerzyście ofiaruję po uzyskaniu koncesyi 300 kor. za przesłanie patentu. Bliższe informacye: Speiser, Olszany. 3090

Poszukuje

się za skromnem wynagrodzeniem zajęcia biurowego w Krakowie lub Podgórzu, w godzinach wieczorowych, tj. prowadzenia książek handlowych, kontrola rachunków i t. d. Na żądanie kaucya. Zgł. pod **Wiktor.** poste rest. **Podgórze.** 3102 1 3

Do wynajęcia 6 pokoi frontowych, (w tem wielki salon) przedpokój i kuchnia na I piętrze, przy ul. Floryańskiej, róg św. Tomasza, od 1 lipca 1911 r. Instalacya elektr., wodociąg w kuchni. Mieszkanie ze względu na położenie nadaje się także na lokal przemysłowy. Wiad. u właśc. Floryańska 17. 3100 1 3

Starszy elektromonter

samodzielny, potrzebny zaraz dla firmy **F. Lord, Kraków,** Lubicz 1. 3092 1 3

Kartki świąteczne

Polskich Malarzy

w wielkim wyborze **najtaniej** poleca 2662 5 0

Handel Teofila Beknera

Kraków, Długa 4, obok apteki.

Do bardzo pobożnej rodziny izr.

poszukuje się starszej izr. panny lub **wdowy,** któraby się zajęła **gospodarstwem** domowem i udzielała lekcyj języka niem. i polsk. 4 panienkom w wieku 8—12 lat. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków przyjmuje biuro dzienników Blochowej, ul. św. Gertrudy 24. 3088 1 3

2 lub 3 pokoje

kuchnia, z komfortem, zaraz lub od 1 maja, oraz 3 pokoje, kuchnia od 1 czerwca lub 1 lipca do wynajęcia. Kołłątaja 9. Wiadomość ul. Dietla 53, parter na prawo, od godz. 1—3. 3022 3 10

Adwokat Dr Krogulski

w Rzeszowie

poszukuje **koncypienta** z prawem substytucyi. Posada może być objęta natychmiast. Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 3098 1 3

Mleko wyborowe

prosto od krowy, ciepłe. Zamawiać można od 3—5. Lubicz 2, parter prawy, w pałacu. 3032 2 2

Ekspedyentka

miłej powierzchowności, potrzebna zaraz w Magazynie Weneckim, Sukiennice l. 8. 3035 3 3

Pożyczki osobiste

na 4 do 6% od 200 kor. począwszy, bez poręczycieli, na raty miesięczne po 4 kor. szybko i dyskretnie dla osób każdego stanu, uskutecznia Filip Feld, Biuro bankowe i giełdowe. Budapest VII., Rákoczi-ut. Nr. 71. 2789 7 8

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** w aptece **Wiszniewskiego i Redyka,** jakoteż w drogueryach **Pachuckiego, Reifera, Wiśniewskiego i Zopotha.** 746 14 0

Potrzebny zdolny 3108 1 2

buchalter-korespondent

władający językiem polskim i niemieckim. Pisemne oferty do 25 kwietnia 1911 pod adresem: J. Kasesnik Kraków.

Zdolny rysownik

z kilkuletnią praktyką budowlaną, ewentualnie kierownik budowy z dłuższą praktyką, znajdzie zaraz miejsce w biurze J. Pakiesa i W. Krzyżanowskiego w Krakowie, ulica Sławkowska 1. 3033 4 5

Willa pod Nowym Sączem

w górzystej, lesistej okolicy, z pięknym ogrodem i małem gospodarstwem i inwentarzem żywym i martwym, do sprzedania, względnie zamiany na realność w Krakowie. Adresować: Baron Lipowski w Nowym Sączu. 1945 13 0

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU“,** wyrobu **St. Górksiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistra farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. 2700 2 10

„LAKTOL“

(przedtem Ferment)

Kraków, ul. św. Anny l. 4.

Poszukuje zastępców w Tarnopolu, Stanisławowie i w Krynicy do wyrobu i sprzedaży dyetetycznych preparatów z mleka, jak „Laktol“, kefir, zaczyn płynny etc. 2572 3 4

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u

S. Zahna

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31.

dostawcy związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.,** **z powodu wielkiego zapasu.** 2884 3 5

Telegramy: Hawełka, Kraków. — Telefon Nr. 330.

Na święta Wielkanocne.

Kawior niesolony, Homary, Majonezy, Auspiki z ryb i drobiu, Pasztety z dziczyzny i sztrasburskie, Galantyny i rolady z drobiu, Szynki swojskie, pragskie i westfalskie, Kapłony, Pulardy, Kwiczoły faszerowane, Jarząbki i Pardwy. Jabłka tyrolskie i francuskie, „Calwilie“, Owoce kandyzowane, francuskie, „Fruits assorties glac'es“, Ananasy świeże i w konserwie. Starą żytniówkę „Staruchę“ i Starkę litewską, Smaczne wina węgierskie i francuskie, Wina szampańskie pierwszorzędnej marki — poleca 2416 5 5

A. Hawełka w Krakowie

c. k. dostawca dworów

Urządza całe zastawy świąteczne. Wysyłki pocztowe na prowincyę odwrotnie.

Księgarnia G. Centnerszwera i S-ki w Warszawie poleca ostatnią swą nowość wydawniczą:

H. Hoeffding. Psychologia

w zarysie na podstawie doświadczenia.

Przekład **Adama Mahrburga** z czwartego wydania niemieckiego według wielostronnie zmienionego piątego wydania duńskiego oryginału 8 koron 30 halerzy.

3014 **Do nabycia we wszystkich księgarniach krakowskich.** 2 2

Magazyn towarów bławatnych

Stradom 18

obok c. i k. Komendy wojskowej poleca: wełny, jedwabie, dywany, chodniki, firanki, kapy koronkowe i t. p. po nader niskich cenach.

1028 12 12 **Markowicz i Bruder.**

!! Wina !!

ze starych zbiorów znakomite białe i czerwone litr od 1 K

deserowe wielka flaszka od 2·50 K.

! Koniak !

fr. marki „Delaroche“ mała fl. od 1·80 K.

!! Rum !!

jamajka mała fl. od 1·20 K.

„Śliwowica“

bośniacka i syrmijska oryginalna mała fl. od 1·20 K.

! Szampan !

Carte blanche butelka 5 K.

! Herbata !

znakomitych mieszanek od 40 h. 1/8 funta.

Ceny świąteczne!

Firma **Dr Nieć i Ska**

2763 **Kraków, Rynek 13.** 5 6

Świece Apollo

są wówczas tylko prawdziwe, jeśli na dnie każdej świecy wyciśnięta jest lira a na boku słowo „Apollo.“



174 11 11

Towarzystwo c. k. uprzyw. kolei żelaznej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej.

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić akcyonaryuszów c. k. uprzywilejowanej kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej na

55 (zwyczajne) Walne Zgromadzenie

które odbędzie się **w sobotę dnia 29-go kwietnia 1911 roku** o godzinie 10-tej przed południem, w sali austr. Towarzystwa inżynierów i architektów **w Wiedniu (I., Eschenbachgasse Nr 9).**

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Rady zawiadowczej z czynności za rok 1910.
2) Sprawozdanie Wydziału nadzorczego z zamknięcia rachunków za rok 1910.
3) Wniosek Rady zawiadowczej co do użycia czystego zysku.
4) Wybór Wydziału nadzorczego.
5) Wybory do Rady nadzorczej.

Panowie akcyonaryusze, którzy zamierzają wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu lub wykonać swe prawo głosowania na podstawie statutów, **mają swoje akcye złożyć najdalej włącznie do dnia 21go kwietnia 1911 r.: w Wiedniu** w c. k. uprzywil. austr. Banku dla krajów koronnych (Länderbank); **w Pradze** we filii tegoż Banku; **w Gracu** w kantorze styryjskiego Banku eskontowego (Eskompte-Bank) i w filii c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych; **we Lwowie** w galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym; **w Krakowie, Czerniowcach** lub **Tarnopolu** w filiach tegoż Banku; **w Berlinie** w berlińskiem Towarzystwie handlowem, w Banku niemieckim, w Narodowym Banku dla Niemiec i w Banku dla handlu i przemysłu; **w Frankfurcie n. M.** w Związkowym Banku niemieckim; **w Stuttgarcie** w Wirtemberskim Banku Związkowym; **w Paryżu** w Banque Imp. Roy. Privilegiée des Pays Autrichiens Succursale de Paris; **w Londynie** w Banku angielsko-austryackim (Anglo-Austrian Bank) i w filii c. k. uprzyw. austr. Banku dla krajów koronnych, a to zapomocą podwójnie sporządzonych konsygnacyj (w tym celu powyżej wymienione kasy wydają bezpłatnie blankiety na te konsygnacye), poczem panowie akcyonaryusze wraz z potwierdzeniem na złożone akcye otrzymają karty legitymacyjne na Walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa należy pełnomocnictwo, umieszczone na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej, podpisać własnoręcznie.

Wiedeń, w marcu 1911. 3019

Rada zawiadowcza.

(Przedruk nie będzie płacony).

Kupię kamienicę w Krakowie

z gotówką 50—60.000 kor. Zgłoszenia listowne: Kraków, Skrytka pocztowa 86. 3048 3 3

Pięć pokoi parter, ul. Gołębia l. 5, zaraz na biura lub inny spokojny interes do wynajęcia. Wiadomość u p. Girttlera od 1—3. Długa 10. Oglądać można od 11—1. 2796 10 10

Wystawa powsz. St. Louis 1909. „Grand Prix“.

Czyść tylko Globus



Extraktem do czyszczenia **Globus** Najlepsza w świecie pasta do metali.

Zastępca: Maurycy Vorzimmer, Kraków. 3083 1 13

Willa

piętrowa, nowa, wolna 10 lat od podatku, budowana z komfortem, o 10 ubikacyach mieszkalnych, kuchni, pokoju dla służby, 4 przedpokojach, doskonałych piwnicach, z elektrycznem oświetleniem, półmorgowym ogrodem warzywnym i frontowym kwiatowym, położona o 2 minuty od rynku, w najzdrowszej części miasta — jest każdego czasu do sprzedania.

Wiadomość w biurze Dra Krókowskiego w Wadowicach. 1630 11 12

Lawn-Tennis



Rakiety, piłki, prasy

piłki nożne

wszelkie gry sportowe, polecają

REIM i Ska, Kraków, Rynek 37.

Nowość! Froterowanie posadzek parkietowych maszyną elektryczną w mieszkaniach i lokalach publicznych, wykonuje Firma **A. J. Fridrich i Spółka, Wiślna 8,** telefon Nr 1132, za nader przystępną cenę, szybko i dokładnie. Przyjmujemy abonament roczny. 2863 4 4

REUMATOL

najskuteczniejsze nacieranie na reumatyzm, łamanie w kościach, podagrę i ischias. — Cena flaszki 1 kor.

1555 **Skład główny** 17 20

Apteka pod „Białym Orłem“ Kraków, Rynek A-B., Nr. 45.

Co to jest chleb Simona?

Przeciw zatwardzeniu, dolegliwościom żołądka, jelit i przeciw cukrzycy

chleb na dyetę i łakoć.

Skutek zdumiewający. W cienkich kawałeczkach z masłem, serem lub miodem, pożywny, łatwo strawny.

Dostać można w Krakowie we wszystkich lepszych handlach łakoci.

Zastępca: **Władysław Kunze, ul. Floryańska l. 23.** 3095 1 5

Fabryka chleba Simona, Wiedeń-Kagran.

Codzienna wysyłka pocztą i koleją.

Na święta!

Centralne Towarzystwo Handlowe w Krakowie

Plac Szczepański 6

poleca: Mąkę suchą i wydatną, drożdże wiedeńskie, masło deserowe i kuchenne, wszelkie towary kolonialne, wódki i likiery z pierwszorzędnych fabryk, wina węgierskie i austryackie, szynki i kiełbasę wiejską po cenach najniższych z odpowiednim opustem. 2804 10 10

„SAPOMENTHOL-MATULI“

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

ATAKOM PODAGRYCZNYM, ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM
wedle poleceń lekarskich.

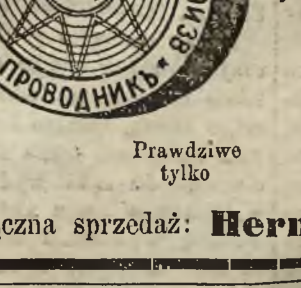
„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym“! - Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. — 2357 8 10

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

Grupa Krakowska Centralnego Związku Handlowców w Austryi

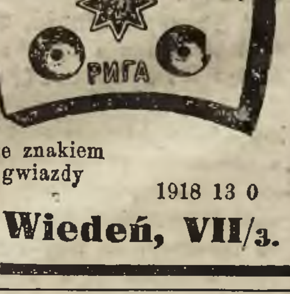
zawiadamia W. W. Panów Kupców i Przemysłowców, jakoteż Pomocników handlowych i Urzędników prywatnych **o otwarciu dla obu stron bezpłatnego biura pośrednictwa pracy** i zaprasza P. P. Pracodawców i Pracobiorców do częstego korzystania z takowego. — Zgłoszenia adresować należy Kraków, ulica Senacka l. 9. 2742 3 3

Prawdziwe rosyjskie obcasy gumowe



„Prowodnik“

są najlepsze w świecie!





Prawdziwe tylko ze znakiem gwiazdy 1918 13 0

Wyłączna sprzedaż: **Hermann Hirsch, Wiedeń, VII/3.**

SANATORYUM ZIMMERMANNOWSKIEJ FUNDACYI w Kamienicy (Chemnitz).

1606 4 12

Dyeta; łagodne leczenie **wodą;** leczenie elektryczne i świetlne; wpływ psychiczny; zakład zanderowski, promienie Röntgena, d'Arsonvalizacya; kąpiele z grzanego powietrza w zimie; wygodne urządzenie pokoi. Leczenie wszelkich uleczyć się dających chorych, z wyjątkiem chorób zakaźnych i umysłowych. Ilustrowane prospekty za darmo. Trzech lekarzy. Lekarz mówi po polsku. Lekarz kierujący **Dr Loebell.**

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rzadca drukarni L. K. Górski